

UNIWERSYTECKA

PISMO SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO

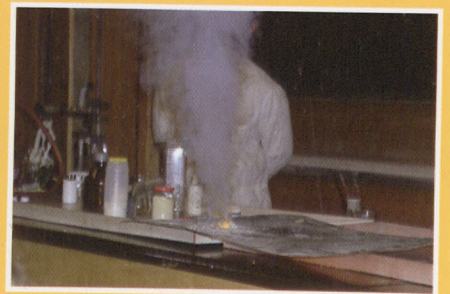
• Jacy
jesteśmy



• Igry
żakowskie
dawniej



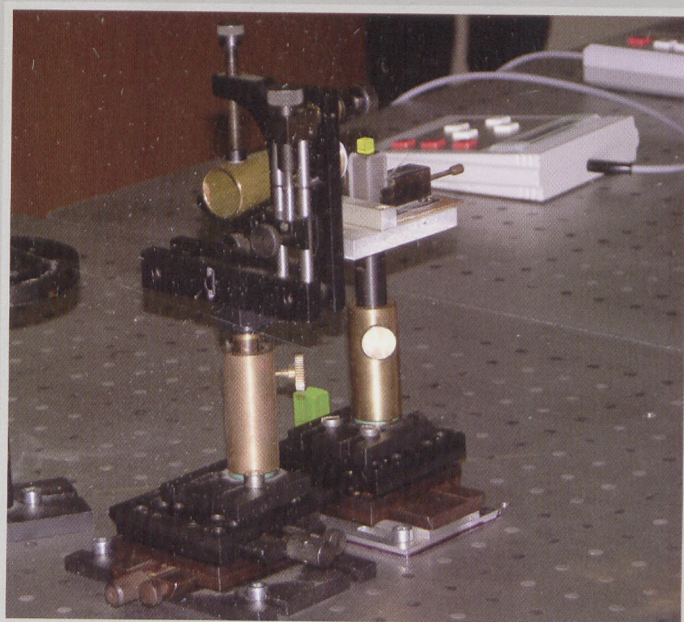
• Magiczna
chemia



W laboratoriach UG:

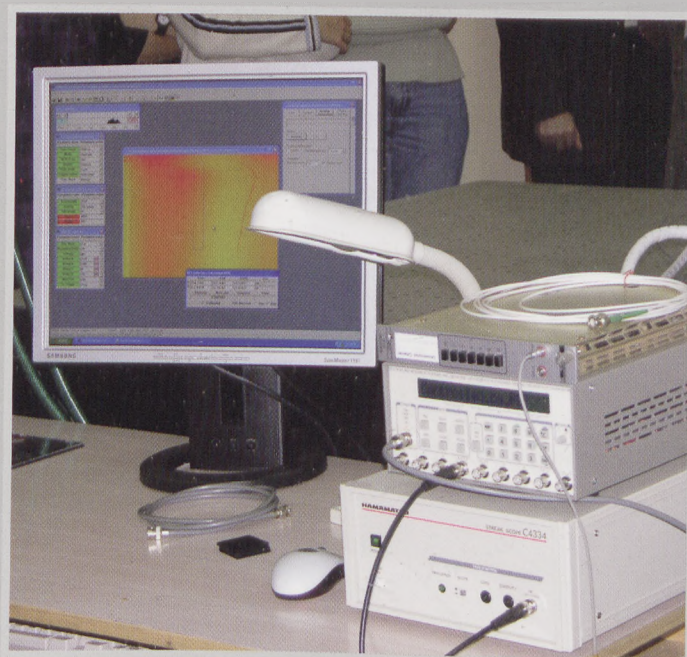
Kinetyka Luminescencji

Strukturę oraz własności drobin organicznych, a także kryształów związków nieorganicznych, badać będą fizycy i chemicy w Regionalnym Laboratorium Kinetyki Luminescencji, którego otwarcie nastąpiło 18 kwietnia br. na Wydziale Matematyki, Fizyki i Informatyki UG. Substancje i materiały badane w laboratoryjnych pomieszczeniach będą wykorzystywane w optoelektronice jako źródło światła (diody, luminofory, ekrany), ponadto jako materiały funkcjonalne (detektory chemiczne, naprężeń, detektory promieniowania jonizującego, znaczniki) w innych dziedzinach. W przyszłości będą możliwe także pomiary w temperaturach. W jednostce będą pracować badacze nie tylko z Uniwersytetu Gdańskiego, lecz także Politechniki Gdańskiej, Akademii Medycznej, Instytutu Maszyn Przepływowych PAN i innych placówek naukowych w regionie.



Co znajduje się na wyposażeniu laboratorium?

- Laser PL2143A/SS firmy Ekspla (Litwa);
- Optical parametric generator PG 401/SH firmy Ekspla (Litwa);
- Spektrograf 2501 firmy Bruker Optics (Stany Zjednoczone) z trzema siatkami dyfrakcyjnymi o różnej dyspersji;
- Streak Camera System C4334-01 firmy Hamamatsu (Japonia);
- Komory wysokociśnieniowe z kowadłami diamentowymi do pomiarów spektralnych, mogące wytwarzać ciśnienie hydrostatyczne do 40 GPa.



Redakcja

„Gazety Uniwersyteckiej”

mieści się

w akademiku nr 8

w Sopocie,

przy ul. 1 Maja 12.

Tel. (58) 550-92-62

faks (58) 550-92-63

Adres poczty elektronicznej:

gazeta@univ.gda.pl



KALEJDOSKOP	2
MOJE SERCE POSZŁO DO LUDZI	5
JACY JESTEŚMY	7
IGRY ŻAKOWSKIE DAWNIEJ	11
DNI OTWARTE NA WYDZIALE NAUK SPOŁECZNYCH	14
MAGICZNA CHEMIA	14
POD LUPĄ BEZPIEKI	16
PROF. HAROLD A. SCHERAGA W GRONIE HONOROWYCH	17
O FINANSACH NA EKONOMICZNYM	18
MEDIALNY CZŁOWIEK	19
NIE MYŚLI BO NIE ŁYSIEJE	20
KOBIETA W BIZNESIE	21
SIĘ WYDAJE	22
KSEROWAĆ ABY STUDIOWAĆ	23
ONEMBA. STUDIA PODYPLOMOWE	24
PRZY ŚNIADANIU – PRASA	25
BARDZO OPTYMISTYCZNY SAMODZIELNY START	26
OBY TAK DALEY	27
AKTUALNOŚCI BIURA KARIER	28



PISMO SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ UNIwersYTETU GDAŃSKIEGO

Adres redakcji: Akademik nr 8, 81-828 Sopot, ul. 1 Maja 12

Tel. (58) 550-92-62; fax (58) 550-92-63. E-mail: gazeta@univ.gda.pl

Wydanie internetowe: <http://gazeta.univ.gda.pl>

Redaktor naczelny: Marzena Wiśniewska-Tomaszkiewicz (mwisniew@univ.gda.pl)

Dział publicystyki: Adam Majewski (rekamaj@julia.univ.gda.pl)

Dział informacji: Monika Domachowska (md@univ.gda.pl)

Druk: Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego

Wydawca: Uniwersytet Gdański

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów nie zamówionych.

Projekt okładki i layout gazety: Marzena Wiśniewska-Tomaszkiewicz

Prorektorzy 2005-2008

11 kwietnia Uczelniane Kolegium Elektorów wybrało prorektorów Uniwersytetu Gdańskiego na kadencję 2005 – 2008:

- prorektor ds. nauki – **prof. Bernard Lammek**
- prorektor ds. rozwoju i finansów – **prof. Jerzy Bieliński**
- prorektor ds. studenckich – **dr Jacek Taraszkiewicz**

W głosowaniu 18 kwietnia Kolegium Elektorów na stanowisko prorektora ds. kształcenia wybrało **prof. Annę Szaniawską**.

Dziekani 2005-2008

Do 29 kwietnia odbywały się posiedzenia rad wydziałów i wybory dziekanów. Oto ich wyniki:

Dziekan Wydziału Biologii, Geografii i Oceanologii – **prof. Grzegorz Węgrzyn**, Dziekan Wydziału Chemii – **prof. Lech Chmurzyński**, Dziekan Wydziału Ekonomicznego – **prof. Stanisław Szwankowski**, Dziekan Wydziału Filologiczno-Historycznego – **dr hab. Józef Arno-Włodarski**, Dziekan Wydziału Nauk Społecznych – **prof. Henryk Machel**, Dziekan Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki – **prof. Andrzej Kowalski**, Dziekan Wydziału Prawa i Administracji – **prof. Jarosław Warylewski**, Dziekan Wydziału Zarządzania – **prof. Mirosław Szreder**, Dziekan Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii UG i AMG – **prof. Ewa Łojkowska**

Europejska karta naukowca

11 marca Komisja Europejska uchwaliła europejską kartę naukowca i kodeks postępowania przy zatrudnianiu naukowców. Karta definiuje role, kompetencje i uprawnienia pracowników oraz pracodawców i/lub jednostek finansujących naukowców. Ma zagwarantować, że stosunki między stronami umożliwią osiągnięcie sukcesu w zakresie tworzenia, przekazywania, wymiany i rozpowszechniania wiedzy oraz sprzyjać będą rozwojowi kariery zawodowej naukowców.

Kodeks postępowania przy zatrudnianiu naukowców ma na celu udoskonalić procedury oraz sprzyjać bardziej sprawiedliwym i przejrzystym wyborom pracowników. Wiąże się z tym liczba publikacji i inne kryteria dotyczące oceny zasług, pod względem np. nauczania, opieki naukowej, pracy w zespole, transferu wiedzy, zarządzania badaniami oraz pracy dla społeczeństwa.

Tekst karty jest dostępny na stronie internetowej:

http://europa.eu.int/eracareers/index_en

Kultura Pomorza



W kwietniu po raz trzeci odbyło się organizowane przez Pracownię Historii Pomorza oraz Krajów Nadbałtyckich Instytutu Historii oraz Instytut Kaszubski seminarium pt. „Z dziejów kultury Pomorza w XIX-XX wieku”.

Spotkania mają charakter warsztatowy, uczestniczą w nich osoby zainteresowane historią Kaszub w kontekście po-

morskim i międzynarodowym. Wśród wygłoszonych referatów pojawiły się takie tematy jak: „Funkcje społeczne i kulturowe kaszubskich muzeów”, „Kaszuby i Pomorze w badaniach etnograficznych”, „Religijność Kaszubów a mała architektura sakralna”, „Polityka ustawodawcza państwa polskiego wobec kwestii alkoholowej w II Rzeczypospolitej”.

Stypendia Romana Herzoga



Do 31 lipca br. można ubiegać się o stypendia Romana Herzoga, które przyznawane są wybitnym naukowcom do 35 roku życia. Umożliwiają pobyt naukowy w Niemczech od 6 do 12 miesięcy. Wysokość stypendium kształtuje się od 1600 do 2100 euro, pokrywane są także koszty podróży oraz gwarantowane dodatki rodzinne. Szczegółowe informacje znajdują się na stronie: http://www.humboldt-foundation.de/de/programme/stip_aus/rh.htm

Podwójny jubileusz



Zespół Pieśni i Tańca UG „Jantar” im. Zygmunta Kamińskiego ma tyle lat, co Alma Mater. Folklorystyczna grupa została utworzona w 1970 roku i nieprzerwanie istnieje do dziś, będąc nie-

zmiennie w ścisłej czołówce podobnych zespołów w kraju. Jubileuszowy koncert odbył się 13 kwietnia br. na scenie Państwowej Opery Bałtyckiej w Gdańsku, a w programie znalazły się m.in. układy taneczne „Polonez”, „Krakowiak” oraz suity „Lubelska”, „Kaszubska”, „Rzeszowska” i inne. Licznie zgromadzona publiczność obejrzała „Poloneza” w wykonaniu byłych członków „Jantara”. Choreografię tańców opracowali Milena Jurczyk, Kazimiera Walczak, Barbara Tomaszewska, Irena Kik i Jan Łosakiewicz. Koncert wyreżyserowała Marzena Nieczuja-Urbańska (Teatr Wybrzeże).

Na szarym końcu

Środki przeznaczone na naukę i badania w ostatnich latach zmalały tylko w Polsce i Słowacji. Uplasowaliśmy się wraz z południowym sąsiadem na jednym z ostatnich miejsc wśród krajów Unii Europejskiej pod względem wysokości wydatków przeznaczanych na rozwój specjalistycznych dziedzin wiedzy. Polska wydaje pięciokrotnie mniej niż zakłada tzw. strategia lizbońska, według której powinno to być co najmniej 3 proc. produktu krajowego brutto. W 2003 rząd na rozwój nauki przeznaczył zaledwie 0,59 proc. PKB, a 0,68 proc. w 1998.

Projekt piętnastoletnia

Sprawa ustawy o szkolnictwie wyższym powraca z siłą bumerangu. Uchwalony w 1990 dokument nie nadąza za błyskawicznym rozwojem uczelni i potrzebami prawnego uregulowania ich rozrastającej się działalności. Projekt nowej ustawy, który ma zrównać w prawach uczelnie państwowe oraz niepaństwowe, a także rozwiązać problemy

związane z wieloetatowością pracowników naukowych, ciągle jest dyskutowany. Prace nad projektem zbojkotowali w marcu rektorzy szkół wyższych, na co wpłynęło usunięcie zapisu nadającego osobowość prawną Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Pozbawienie ciała statusu prawnego osłabia siłę głosu rektorów i oddala w czasie skuteczne wdrożenie procesu bolońskiego.

Moralne rozdarcie



„Dylematy humanitarnej interwencji” to najnowsza książka **prof. Jerzego Zajadły**, która dotyczy najbardziej dyskutowanych w ostatnich latach zagadnień etycznych, politycznych i prawnych skutków podejmowania

międzynarodowych działań interwencyjnych. Praca analizuje kontrowersyjne zjawisko, a zarazem przedstawia bogatą analizę historycznego rozwoju tej instytucji począwszy od Hugo Grocjusza i Emeryka de Vattela aż po lata dziewięćdziesiąte ubiegłego wieku i wydarzenia obecne. Na temat warunków dopuszczalności humanitarnej interwencji dyskutowano z prof. Zajadłym podczas spotkania zorganizowanego 27 kwietnia br. przez Koło Naukowe „Forum Badań ONZ” przy Wydziale Prawa i Administracji UG. Autor publikacji jest opiekunem naukowym organizacji, a dyskusja była uzupełnieniem wykładu, który odbył się 26 kwietnia.

Złota drużyna



23 kwietnia br. zakończyły się rozgrywki Międzywydziałowej Ligi Siatkówki, w których wzięło udział dziewięć zespołów, a sześć zakwalifikowało się do finału. Drużyna Wydziału Chemii w składzie **Sylwia Meller**,

Katarzyna Dmitrus, **Anna Dmitrus**, **Beata Zielińska**, **Dorota Ludka**, **Agnieszka Rutkowska**, **Kinga Kornowska**, **Sylwia Smuczyńska** i **Agata Nowak** pokonała zespół z Wydziału Nauk Społecznych UG 2:0 i zajęła tym samym pierwsze miejsce, otrzymując zarazem złoty medal.

Z konstytucją pod strzechy

W kwietniu na uniwersytecie odbyła się kolejna debata na temat traktatu Konstytucyjnego. Tym razem została zorganizowana przez Europejskie Forum Studentów AEGEE oraz Polską Fundację im. Roberta Schumana w ramach ogólnopolskiego projektu „Debaty konstytucyjne – z Konstytucją Europejską pod strzechy”. Do wygłoszenia wykładów zostali zaproszeni goście: **Róża Thun**, prezes Polskiej Fundacji im. Roberta Schumana, **prof. Longin Paśtuski**, marszałek Senatu RP, oraz **Janusz Lewandowski**, eurodeputowany. Uczestnicy spotkania zasiedli doń ze świadomością, że traktat konstytucyjny dla większości społeczeństwa nie jest fascynującym tematem (o czym świadczyła między innymi frekwencja na sali). Podstawowy pro-

blem w tej sytuacji to sposób na zainteresowanie opinii publicznej informacjami dotyczącymi traktatu. Jak zachęcić Polaków do dyskusji na ten temat? Jak sprawić żeby decydowali świadomie? – *Powszechnie uważa się, że młodzież jest pewna siebie i beczelna, a naprawdę tak nie jest. Młodzi ludzie nie rozpychają się łokciami, nie podejmują decyzji, nie głosują* – mówiła **Róża Thun**. Marszałek Senatu przyznał, że największym wrogiem konstytucji jest ignorancja. A bazować na ignorancji jest w tym przypadku bardzo łatwo. Wszakże Traktat Konstytucyjny to opasła księga, przez którą niełatwo przebrnąć, aby w rezultacie podjąć właściwą decyzję.

Pitagoras dofinansuje



Na wniosek Uniwersytetu Gdańskiego Pomorski Oddział Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych dofinansuje zakup i montaż urządzeń wspomagających słyszenie dla niepełnosprawnych studentów.

Pieniądze (298 158,61 zł) zostaną przekazane w ramach realizowanego przez UG programu „Pitagoras” dla osób niedosłyszących. Z pomocy skorzysta 14 studentów z dysfunkcją słuchu. Umowa została podpisana przez dyrektora Pomorskiego Oddziału PFRON, **Dariusza Majorka**, oraz rektora UG, **prof. Andrzeja Ceynowę**.

W roku akademickim 2004/2005 łącznie w systemie dziennym i zaocznym na Uniwersytecie Gdańskim studiuje 186 niepełnosprawnych studentów, w tym 14 osób z dysfunkcją narządu słuchu. Wsparcie finansowe w ramach programu celowego „Pitagoras” pozwoli na wyposażenie sal wykładowo-audytoryjnych na Wydziale Filologiczno-Historycznym oraz Wydziale Prawa i Administracji w urządzenia wspomagające słyszenie. W ramach przekazanych przez PFRON funduszy studenci otrzymają również przenośne systemy FM wspomagające słyszenie.

Dzień Immunologii

29 kwietnia Katedra Mikrobiologii UG zorganizowała I Europejski Dzień Immunologii. Jest on obchodzony po raz pierwszy z inicjatywy Europejskiej Federacji Towarzystw Immunologicznych. W jego ramach **prof. Marek Jakóbski**, wybitny immunolog z Zakładu Immunologii Akademii Medycznej w Warszawie, wygłosił wykład pt. „Postępy immunoterapii i terapii genowej nowotworów”, a studenci Katedry Mikrobiologii przygotowali trójwymiarowe modele przeciwciał oraz innych cząsteczek poddanych badaniom immunologicznym.

Obchody zainicjowała w tym roku Europejska Federacja Towarzystw Immunologicznych. Celem tej inicjatywy jest propagowanie wiedzy o odporności i jej zaburzeniach oraz zwrócenie uwagi na znaczenie immunologii jako nauki podstawowej, której rozwój i osiągnięcia zasadniczo wpłynęły na losy ludzkości. Przesłanie Europejskiej Federacji Towarzystw Immunologicznych w języku polskim znajduje

się na stronie: <http://www.dayofimmunology.org/partners/poland>

Bałkany na rozdrożu



W dniach 28-29 kwietnia odbyła się V Międzynarodowa Studencka Konferencja Naukowa pt. „Bałkany na rozdrożu”. Tematy przedstawione podczas niej dotyczyły literatury, języka, kultury i historii Bałkanów po

1990 roku. Konferencję zorganizowało Koło Naukowe Slawistów im. Petra Petrovicia Njegosa, działające przy Katedrze Slawistyki UG. Organizatorom zależało przede wszystkim na tym, aby przedstawione referaty omawiały współczesne tendencje, nurty i ciekawe zjawiska, które można obserwować w języku, literaturze oraz szeroko rozumianej kulturze państw byłej Jugosławii, ze szczególnym uwzględnieniem przemian społecznych.

W stanie nieważkości

Studenci Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki UG dotarli do finału 8. Studenckiej Kampanii Lotów Parabolicznych, organizowanej przez Europejską Agencję Kosmiczną. Jako finaliści będą mogli przeprowadzić własny eksperyment w warunkach mikrogravitacji i przez chwilę odczuwać to samo co astronauta na orbicie okołozemskiej. Ich eksperyment to „Interferencja i turbulencje w cienkich błonkach mydlanych w warunkach mikrogravitacji”. Zamierzają przedstawić go publiczności w drugiej połowie maja, podczas Bałtyckiego Festiwalu Nauki (szczegóły dotyczące doświadczenia można znaleźć na stronie: <http://knf.univ.gda.pl/spcf/>).

Szukamy pracy

Koło Naukowe „Kratos”, Wojewódzki Urząd Pracy w Gdańsku oraz Biuro Karier UG to organizatorzy wykładu otwartego oraz warsztatów nt. efektywnego poszukiwania pracy, zorganizowanych 27 kwietnia. Celem zajęć była m.in. pomoc w zorientowaniu się, jak należy poruszać się po rynku pracy, zdobyciu pewności siebie, aktywizacji studentów. Spotkanie skierowano do osób chcących poszerzyć samoocenę predyspozycji i preferencji zawodowych, określić swoje możliwości rozwoju zawodowego, podjąć decyzję o wyborze lub zmianie zawodu, poznać metody i techniki poszukiwania pracy, wzmocnić swoją atrakcyjność na rynku pracy oraz przygotować się do rozmowy z pracodawcą.

W poprzek Ameryki



Michał Witkiewicz 21 kwietnia w auli Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki przedstawił relację oraz slajdy z dwumiesięcznej zimowej wyprawy wiodącej przez dzikie ostępy Ameryki Południowej. Michał Witkiewicz jest adiunktem w Katedrze

Geografii Ekonomicznej Wydziału Biologii, Geografii i Oceanologii UG. Przemierzył Amerykę Południową od wybrzeża Pacyfiku w Chile do wybrzeża Atlantyku w Argentynie. Ta praktycznie niezamieszкана przez ludzi trasa tym samym została pokonana przez pierwszego Polaka.

Prezentację zorganizowały rady samorządu studentów Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki, Wydziału Filologiczno-Historycznego oraz Studencka Międzyuczelniana Organizacja Kresowiaków.

Sztuka na ekranie

Dyskusyjny Klub Filmowy UG „Miłość Blondynki” wraz z Akademickim Centrum Kultury UG zorganizował 7 maja w Modelarni (Stocznia Gdańska) wieczór eksperymentalny pod hasłem „Sztuka w filmie, film jako sztuka”. Pokazy kina abstrakcyjnego i dadaistycznego, wideo-artu młodych twórców z Gdańska, a także studenckich animacji i etiud z PWSFTViT w Łodzi miało stworzyć przestrzeń dyskusji, dialogu oraz refleksji nad ścisłymi związkami kina i sztuki. Podczas programu swoje produkcje pokazywali młodzi gdańscy artyści, m.in. **Monika Pudlis, Mateusz Pęk, Ania Łukowska, Dominika Gwarys, Tomek Kopcewicz, Małgorzata Dobke** oraz **Adam Witkowski**. Wieczór zakończyły muzyczne koncerty i projekcje wizualizacji.

(De)konstrukcje kobiecości

Feminizm przyczynił się do obalenia nawarstwiających się od stuleci mitów, związanych z kobiecością. Ich dekonstrukcji podjęła się **Joanna Miezielińska** w książce „(De)konstrukcje kobiecości”, która ukazała się w ubiegłym roku w serii „Idee i społeczeństwo” gdańskiego wydawnictwa słowo/obraz terytoria. W Instytucie Pedagogiki UG odbyła się 14 kwietnia dyskusja na temat pracy, zorganizowana przez Koło Naukowe „Gender Studies”.

Lektorzy przyszłych poliglotów

23 kwietnia br. odbyło się w Kolegium Kształcenia Nauczycieli Języków Obcych UG seminarium dla nauczycieli języka angielskiego z udziałem **prof. Viljo Kohonena** z Uniwersytetu Tampere (Finlandia). Podczas seminarium omówiono zastosowanie Europejskiego Portfolio Językowego (zbiór technik nauczania), którego współtwórcą był gość kolegium, oraz zasady wdrażania autonomii na zajęciach języka angielskiego.

ASCOBANS Award 2005

Podczas dorocznych obrad Komitetu Doradczego ASCOBANS (Agreement on the Conservation of Small Cetaceans of the Baltic and North Seas) przyznano po raz pierwszy międzynarodową nagrodę za promowanie i wspomaganie inicjatyw edukacyjnych związanych z ochroną walen na Bałtyku i Morzu Północnym. ASCOBANS Award 2005 otrzymała Stacja Morska Instytutu Oceanografii UG. W imieniu placówki nagrodę odebrali kierownik Stacji Morskiej UG na Helu **dr hab. Krzysztof Skóra** oraz **Iwona Kuklik**. ■

”

*Książki na pewno
pomogły mi
w osobistym życiu.*

*Gdybym tych wszystkich
poradników nie przeczytała,
byłabym znacznie mniej
szczęśliwą osobą niż jestem*

Moje serce poszło do ludzi

Z Elżbietą Zubrzycką, wydawcą
książek z dziedziny psychologii,
rozmawia Adam Majewski

Na początku lat dziewięćdziesiątych brakowało specjalistycznych książek z dziedziny psychologii. Jak udało się Pani wypełnić tę lukę?

Nigdy nie robiłam badań marketingowych i nie zastanawiałam się, jakie są potrzeby rynku. Wydawałam książki akademickie, choć wiele oficyn postawiło w tym czasie na literaturę popularno-naukową i poradniki dla czytelnika, który niekoniecznie ma wyższe wykształcenie. Okazało się, że ta grupa w ogóle nie czyta, w przeciwieństwie do wymagających odbiorców. Psychologia zajmuje się naszymi zachowaniami oraz tym, w jaki sposób wywierać wpływ na innych i jak nie dać wywrzeć go na siebie. Ta dziedzina pozwala lepiej zrozumieć to, co dzieje się z nami i innymi ludźmi. Pomaga poukładać różne rzeczy i żyć szczęśliwie.

Jakie były początki Pani działalności wydawniczej?

Wydawnictwo było absolutnie nieplanowanym przedsięwzięciem mojego życia. Pracowałam przez dłuższy czas w poradni zdrowia psychicznego oraz na Uniwersytecie Gdańskim, prowadziłam jednocześnie prywatną praktykę. Na uczelni wykorzystywałam doświadczenia zdobyte podczas pracy w poradni. Postanowiłam kiedyś spisać to wszystko i tak powstała pierwsza książka. Wydawcy żądali sfinansowania publikacji z własnej kieszeni. Właśnie wtedy koleżanka, która zaczynała prowadzić drukarnię, zaproponowała mi, że koszty druku pokryje część dochodu ze sprzedanych egzemplarzy.

Co skłoniło Panią do porzucenia uniwersytetu i zostania człowiekiem interesu?

Nie daje się pogodzić zbyt wielu rzeczy naraz. Najbardziej lubiłam pracę dydaktyczną. Uczelnia mobilizowała mnie do zdobywania coraz większej wiedzy do celów praktycznych. Na terenie poradni robiłam swoje badania do pracy naukowej. Te dwa obszary znakomicie

do siebie pasowały. Stanęło na tym, że wydawnictwu trzeba poświęcić więcej sił – nie da się robić tego jedną ręką. Człowiek się uczy, popełnia błędy, płaci frycowe. Potem już nie miałam takiego zapału do badań naukowych jak na początku. Wolałam pacjentów, pracę z ludźmi od układania tabel z wyników. Serce moje poszło do ludzi.

Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne wydaje książki z misją.

Ostatnio opublikowaliśmy książeczkę „Śmierdzący ser” i „Łaskotki”. Pierwsza opowiada o chłopcu molestowanym przez starszego kolegę. Najpierw sobie z tym nie radzi, ale później wpada na pomysł co zrobić, aby dręczące go chłopaczysko odczepiło się. Dzieci po prze-

DOKOŃCZENIE NA STR. 6



Fot. Adam Majewski

Moje serce...

► DOKOŃCZENIE ZE STR. 5

czytaniu książeczki, w której zostało zawartych czternaście praktycznych porad, będą wiedziały, co robić w podobnych sytuacjach. Druga uczy czym jest „zły dotyk”. Niebawem ukaże się historia o dziewczynce, która z powodu swojej nieśmiałości jest zbyt grzeczna i na wszystkie prośby odpowiada tak. Wpada przez to w niemałe kłopoty. Nasze książki dla dzieci zawierają głębszy sens i mają uzupełniać luki pozostawione w wychowaniu przez rodziców.

...ale także poradniki...

Czytelnicy traktują je, niestety, z przymrużeniem oka. Często mają rację, bo wśród nich panuje duże zróżnicowanie. Jedne mówią: siedź na kanapie, oddychaj głęboko, a książkę na białym koniu wjedzie za chwilę przez okno. Inne są sposobem popularyzacji wiedzy z psychoterapii. Myślę o kłopotach, mechanizmach obronnych, emocjonalnych problemach i pułapkach. Książki na pewno pomogły mi w osobistym życiu. Gdybym tych wszystkich poradników nie przeczytała, byłabym znacznie mniej szczęśliwą osobą niż jestem.

Czy wydawca ponosi odpowiedzialność za język?

Autorzy do niedawna angielskie terminy zaopatrywali w polskie końcówki i umieszczali w tekście. Staralam się uchwycić już istniejące i te, których nie ma powodu adaptować. Był taki okres, kiedy do języka polskiego na siłę wkładano obcą składnię. Najprostsze słowa były zastępowane obcymi. Staramy się jednak stosować wyrazy mające swoje miejsce w polszczyźnie. Nie nazwałabym tego puryzmem, lecz antybrudyzmem.

Jak udało się utrzymać dyscyplinę tłumaczy?

Mamy stałą grupę tłumaczy, z którymi współpracujemy od dawna. Są lepiej przeszkoleni niż przeciętni magistrowie psychologii. Tyle książek przełożyli z uwagą i wnikliwością, że posiadli ogrom wiedzy. Na początku było dość trudno, bo nie wszyscy kandydaci rozumieli, na czym polega praca tłumacza. Druga ważna rzecz to nauczanie się dobrej redakcji i szacunku do tekstu, autora, terminologii i sensu zdania.

Dlaczego kultura czytania upada? Jak Pani sądzi, jaka będzie przyszłość książek?

Na Zachodzie w ramach pierwszych lektur szkolnych nie uwzględnia się książek, w których ktoś kogoś morduje. Polskie dzieci czytają o dziewczynce trzymanej w piecu przez pięć zdrowasiek, zatłuczonym kijami chłopcu, który chciał grać na skrzypcach. Szkolnym kanonem zabijamy w dzieciach chęć sięgania po książki. W szkołach anglosaskich książki są uważane za jedne z najlepszych zabawek.

Studenci w czasach, gdy zakładałam wydawnictwo, uczyli się z podręczników napisanych w latach międzywojennych. Zapotrzebowanie na nowe opracowania zostało zaspokojone dopiero niedawno, choć kserowanie powoli zabija sensowność działalności wydawniczej skierowanej do uczelni wyższych. To przykre, że studenci nie mają szacunku dla książki, którą można postawić na półce i zawsze do niej wrócić. Mają za to pliki luźnych kartek spinanych spinaczami, porzucanych do kolorowych teczek. Szacunek do wiedzy, standard zachowań i duma, która powinny charakteryzować studenta zostały zamienione na styl życia piwny. Mówi się, że student jest biedny, ale w piątek czy sobotę wieczorem

na ulicy Bohaterów Monte Cassino tego nie widać. To kwestia wyboru i sprzyjania pewnym wartościom. Reklama mocniej oddziałuje niż coś takiego jak styl życia czy jego jakość.

Czy może Pani zdradzić plany wydawnicze?

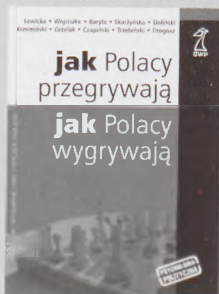
Publikujemy wielu polskich autorów, którzy piszą znakomite prace. Jeździmy na targi, a część propozycji podsyłają nam agencje sprzedające tytuły. Dróg dochodzenia do nowych książek jest wiele. W dziale akademickim drukujemy podręczniki oraz monografie, które obejmują prawie cały program studiów psychologicznych. Książki z tego działu nie sprzedają się w dużych nakładach, w przeciwieństwie do publikacji z zakresu pomocy psychologicznej i psychoterapii. Podręczniki z zakresu pedagogiki specjalnej oraz biznesu też stanowią ważny element naszej oferty. Niedawno uruchomiliśmy serię tytułów z pogranicza psychologii i innych dziedzin, np. psychologia w sporcie, medycynie, mikroekonomii i naukach społecznych. Stworzyliśmy też nowy dział książek dla dzieci.

Dziękuję za rozmowę. ■



Edward Nęcka, Jarosław Orzechowski, Aleksandra Słabosz, Błażej Szymura
„Trening twórczości”

Książka jest znakomitym podręcznikiem dla zajmujących się tematyką twórczości od strony praktycznej. Głównymi adresatami tej pozycji są osoby organizujące treningi, zwłaszcza grupowe, ale można ją również z powodzeniem wykorzystywać w sytuacjach mniej standardowych, na przykład w szkole.



„Jak Polacy przegrywają. Jak Polacy wygrywają”
Pod redakcją Marka Drogosza

Dlaczego Polacy nie potrafią cieszyć się z własnych osiągnięć? Czy dobrze rozumiemy przyczyny własnych porażek? Dlaczego „polskie piekło” ma się dobrze, a do „polskiego raju” wciąż nie możemy trafić? Ta książka pomoże rozwikłać te zagadki i odkryć ukryte przyczyny sukcesów i porażek Polaków!



Alina Kolańczyk, Aleksandra Fila-Jankowska, Monika Pawłowska-Fusiara, Radostaw Sterczyński
„Serce w rozumie. Afektywne podstawy orientacji w otoczeniu”

To naprawdę imponujący wysiłek, by jednocześnie wyruszyć w tak wielu różnych kierunkach i w każdym z tych nurtów poszukiwać przeprowadzić badania empiryczne, które dostarczyły wielu nowych, interesujących, a niekiedy wręcz zaskakujących wyników.

(Z recenzji prof. Tomasza Maruszewskiego)

”

*Pokaż mi się,
a po tym jak wyglądasz
poznam, kim jesteś i jakie
są twoje poglądy, co sobą
reprezentujesz – jaki jest twój
styl życia*

JACY jesteśmy

W poszukiwaniu stylu życia

I jak tu odnaleźć najwłaściwszy sposób na życie, podczas gdy telewizyjne ekrany, prasowe kolorowe łamy i reklamowe billboardy krzyczą: *Zmień swój styl! To zdrowy styl życia! Czas na nowy styl życia!* W tym pomieszaniu i poplątaniu ciężko zdobyć się na własny głos lub nie ulec multimedialnej papce z haseł i sloganów, które nie zawsze mają pokrycie w rzeczywistości. Styl życia to nfe tylko ubranie i fryzura, sposób odżywiania się i sportowa aktywność, ale także system wyznawanych wartości, światopogląd i idee.

Jak manifestujemy nasze poglądy i nasz styl życia? Można popierać ekologiczne lub obywatelskie inicjatywy, nosić wyjątkowe ciuchy, udzielać się w ideowych ruchach, brać udział w akcjach propagujących transport rowerowy i segregowanie odpadów, uczestniczyć w przemarszach lub manifestacjach. Ale są to jedynie formy wypowiedzi, sposoby na dotarcie do innych ze swoimi poglądami. Nie muszą za tymi środkami podążać brak szacunku dla innych i nietolerancja wobec tych, którzy



Fot. Jacek Rembowski

Z jakimi organizacjami społecznymi bądź rządowymi się identyfikujesz?

- Z żadnymi wartościami, bo nie znam takiej, jaka by mi odpowiadała.
- Kościół, jestem katolikiem.
- Jeszcze takiej nie napotkałem, po części Kościół.
- Z żadnymi.
- Do niedawna ZHP, kino, teatr.

wolą jeździć samochodem albo nie mają czasu na wyrażanie poparcia dla swobód obywatelskich w państwach, gdzie łamane są prawa człowieka. Są też i tacy, którzy potrzebę zaangażowania się w jakąś grupę (najczęściej rówieśników) realizują w zespołach pieśni i tańca czy też uczęszczając na spotkania poświęcone muzyce oraz wierzeniom starożytnych plemion.

Poszukajmy zatem przykładów ciekawego stylu życia, który nie będzie ani atrakcyjny, ani łatwy, ani powszechnie praktykowany. Życiowemu lenistwu – jakie ogarnia pod wpływem przekazu mass mediów – należy się sprzeciwić, a autentycznego stylu życia poszukiwać w codziennym działaniu. Udowodnią to zebrane przez nas przykłady, które są zaledwie skromną galerią osobistych wyborów, życiowych ścieżek i postaw.

Zielony kolektyw

Jedna z największych i zarazem najbardziej wpływowych organizacji ekologicznych na świecie, Greenpeace, stała się ikoną walki młodych ludzi o zachowanie środowiska naturalnego w stanie niezmiennym przez gospodarkę przemysłową oraz ekspansywne rolnictwo.

Medialny wizerunek ekologów ukształtowały spektakularne akcje i bezkompromisowa postawa działaczy, którzy często nie bacząc na zagrożenie własnego życia protestowali przeciw połowom wielorybów oraz innych zagrożonych gatunków morskich, wycinaniu lasów pierwotnych czy składowaniu trwałych odpadów organicznych.

Prezentacji kampanii prowadzonych przez Greenpeace podjął się na UG Kulturalny Kolektyw, działający w ramach Akademickiego Centrum Kultury. W kwietniu br. w aulach Wydziału Filologiczno-Historycznego UG odbyło się spotkanie poświęcone organizacji, podczas którego pokazano filmy „Greenpeace. Wojownicy tęczy”, „Ukryta prawda o organizmach modyfikowa-

DOKOŃCZENIE NA STR. 8

Jacy...

► DOKOŃCZENIE ZE STR. 7

nych genetycznie” oraz „Argentyński las i akcja jaguar”. W tym czasie przepływająca przez wydziałowy hol publiczność przyglądała się wystawie fotografii dokumentujących prowadzone niemal na całym globie akcje działaczy Greenpeace’u.

Uczestnikiem spotkania był **Tomasz Wodzyński**, koordynator kampanii doty-

Do jakiej, jeśli w ogóle, subkultury należysz?

- Skoro jeżdżę na desce i snowboardzie, to kwalifikuję się do subkultury skate, ale wcale się z nią nie identyfikuję.
- Rastafarai, rastafarianie. Nie noszę dreadów ani takich tam, ale postępuję jak rasta.
- Niegdyś metal, potem skate, obecnie żadne i tak już raczej zostanie.
- Hardcore (jeśli, można to nazwać subkulturą).
- Rasta na urlopie :D
- Jestem sobą.
- Słucham metalu...

czącej substancji toksycznych i były ambasador Polski w Hawanie. Wygłosił referat na temat międzynarodowych akcji prowadzonych obecnie przez Greenpeace. Omówił także roczną działalność oddziału afiliowanego w Polsce oraz przedstawił charakterystykę przedsięwzięć lokalnych z perspektywy osoby lobującej proekologiczne inicjatywy w polskim parlamencie i europarlamencie. Do czynnego udziału w obronie środowiska naturalnego zachęcała koordynator ds. wolontariuszy **Agata Zielińska**, która przedstawiła zasady funkcjonowania największego w świecie społecznego obrońcy przyrody.

Greenpeace istnieje już trzydzieści lat. Przez szeregi organizacji, specjalizującej się przede wszystkim w edukacji ekologicznej i obywatelskiej, przewinęły się już przynajmniej dwa pokolenia obrońców przyrody. Członkowie Greenpeace’u wierzą, że dzięki swoim działaniom wzbudzą wśród młodych ludzi zainteresowanie sprawami ochrony środowiska naturalnego, poczucie odpowiedzialności za jego stan, a następnie przekonają do wspólnego dbania o przyszłość całej planety.

W trosce o Matkę Naturę

Wysoka świadomość ekologiczna charakteryzuje pokolenie obecnie się uczącej lub studiującej młodzieży. Wprost nie wypada śmieć, a wyrzucanie makułatury czy tworzywa sztucznego do oznaczonych pojemników stało się powszechnie przyjętym zwyczajem. Na wydziałach dość często słyszy się głosy na temat konieczności zainstalowania koszy na odpady różnego rodzaju (w niektórych budynkach są czynione nieśmiałe próby segregacji śmieci). Pionierem okazał się tu Wydział Chemii UG – nie bez przyczyny, bo tam prowadzony jest kierunek ochrony środowiska.

Dzięki wsparciu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku realizowany jest na terenie wydziału program pilotażowy selektywnej zbiórki odpadów. Zostaną nim objęte także inne jednostki uniwersytetu, jeśli eksperyment się powiedzie i jego funkcjonowanie przyniesie pożądane efekty. Zebrane odpady (papier, szkło i tworzywo sztuczne) będą systematycznie przekazywane przetwórciom surowców wtórnych, aby ponownie mogły trafić m.in. do producentów opakowań. Programem „Segreguj odpady na uniwersytecie” zajmuje się **dr Piotr Szymanowski**, który jest kierownikiem Pracowni Utylizacji Odpadów na Wydziale Chemii UG.

O tym, że coraz więcej studentów gdańskich uczelni porusza się bezszelstnym oraz całkowicie nieszkodliwym dla środowiska przyrodniczego środkiem komunikacji, świadczą coraz liczniejsze stojaki przed budynkami poszczególnych jednostek UG.

Kółka dwa

Akcję propagowania rowerowej komunikacji rozpoczęli przed ponad rokiem działacze Obywatelskiej Ligi Ekologicznej (OLE) oraz Akademickiego Centrum Kultury UG – koordynatorami projektu są **Przemysław Miler** i **Tomasz Dziemianczuk**. Podczas spotkania „Rowerowego Uniwersytetu Gdańskiego” starali się odpowiedzieć na pytanie „jak to jest z tymi ścieżkami rowerowymi w Trójmieście”. Cykl spotkań o charakterze informacyjnym oraz filmowych pokazów o tematyce ekologicznej skupił rzeszę studentów zainteresowanych przesiadką z autobusu lub auta na rower. Tematyczne prezentacje ukazały wiele problemów, które utrudniają rozwój budowę rowerowych ścieżek na terenie aglomeracji. Podczas wieczornych pokazów można było zobaczyć, jak wygląda

rowerowe życie w Holandii czy w San Francisco. Wydarzenie było częścią prowadzonej przez OLE „Gdańskiej Kampanii Rowerowej”.

Z jakimi wartościami identyfikujesz się w swoim życiu?

- Miłość, przyjaźń, równość, pokój, tolerancja, sprawiedliwość.
- Wyznawane zasady i wartości – przede wszystkim nie udawać, nie zaprzeczać temu, jacy jesteśmy naprawdę; być szczerym do bólu; umieć czerpać przyjemność ze szczęścia innych ludzi i im to szczęście dawać; szanować ludzi; wciąż poszerzać horyzonty, nie stać w miejscu, ale nie biec po trupach.
- Tak – lojalność, przyjaźń.
- Jaramie blantów.
- Tak, bycie sobą nie ukrywanie uczuć, mówienie tego, co się myśli nie zważając na cenzurę etc. (nie chodzi o bluzgi).
- Po pierwsze dla mnie nie liczy się ubiór czy styl muzyki danego człowieka, świadczy o nim tylko jego charakter.

Nazwa „Rowerowy Uniwersytet Gdański” nie wynikała wyłącznie z edukacyjnego charakteru przedsięwzięcia oraz jego lokalizacji na jednym z wydziałów UG. Organizatorzy chcieli w ten sposób zachęcić studentów do częstszego korzystania z roweru w dojazdach na uczelnię. Na jednym ze spotkań poru-

szone również kwestię parkowania i przechowywania bicykli w obrębie różnych budynków UG. W ramach kampanii odbył się na ulicach Gdańska przejazd jednośladów napędzanych siłą ludzkich mięśni.

Czy uważasz, że w życiu udaje ci się kierować tymi zasadami?

- Na ile życie pozwala.
- Raczej tak.

Każdy ma prawo

„Jeśli jesteś jednym z tysięcy ludzi na świecie, którym przeszkadza cierpienie innych, zaznacz to przez swoją obecność w Amnesty International” – tak zachęca do działania w swoich szeregach największy i najbardziej zasłużony ruch obrony praw człowieka. Okazuje się, że można komuś pomóc, nie będąc wcale aktywnym działaczem, nie uczęszczając na spotkania czy też nie poświęcając całego swojego czasu na działania w ramach organizacji. Co wystarczy zrobić? – „Wyślij list sprzeciwu wobec łamania praw człowieka. Zaapeluj do ludzi sprawujących władzę w krajach, w których represjonuje się niewinnych. Twój list dotrze tam wraz z tysiącami listów innych działaczy z całego świata! Pomóż uratować czyjeś życie, doprowadź do zaprzestania stosowania tortur, przywróć wolność”.

Celem Amnesty International jest nie tylko budowanie przekazu na temat praw człowieka, ale edukacja i rozwijanie umiejętności kształtowania postaw tolerancji, potrzebnych do tworzenia demokracji oraz społeczeństwa obywatelskiego. Każdy może uczyć siebie oraz innych postępowania zgodnego z niezbywalnymi prawami jednostki. – *To nie jest trudne* – przekonują na każdym kroku działacze organizacji – *wystarczy tyl-*

Jak się ubierasz?

- Koszule, dżins, bluzy.
- Luźne ciuchy. Żadne jajogioty :P Ale też nie chodzę w skejtowskich spodniach z krokiem u kolan... Choć może kiedyś zacznę :P
- Że się markami wyrażę – Reserved (bo ładne, dobre gatunkowo i po ludzkich cenach), Big Star, Terranova.
- Typowo – buty (głównie halówki), spodnie (dżins, sztruks, bojówki), zwyczajne koszulki polo, bluzy.
- Dżiny, bluzy, białe adidaski, wygodne majtasy.
- Dżinsy, koszula flanela albo zwykła bluza (ewentualnie ulubionej kapeli).
- Czerń, bojówki, glany, adidasy (na rower).
- Czarna bluza, zwykle z jakimś zespołem metalowym, ciemne dżinsy, trampki
- glany

ko chcieć. Czy udzielanie się na niebezpiecznym polu konfliktów, które wystają często z różnic kulturowych (Iran, Sudan) bądź też odmiennego pojmowania roli i stosunku państwa do obywateli (Białoruś), jest donkichoterią?

Osoby sprzyjające organizacji nie zadają sobie takiego pytania. Wspierają akcje charytatywne, a w szczególności starają się wyrażać swoje poparcie poprzez obecność na pokojowych wiecach lub demonstracjach przeciwko łamaniu praw człowieka. Pikiety pod ambasadami są już stałymi środkami sprzeciwu wobec międzynarodowej polityki mocarstw czy z powodu złej sytuacji społecznej obywateli poszczególnych państw. Są też sposobem na wyrażenie niezgody na represje wobec działającej w podziemiu opozycji.

Studenci, którzy wyrażają zaangażowanie w sprawy społeczne, trafiają na podobne wiece, solidaryzując się w ten sposób z osobami każdego dnia pozbawianymi podstawowych praw. Duża fre-

kwencja na takich wydarzeniach świadczy o tym, że młodzież nie jest zupełnie bezideowa i że coś ją porusza – chce zmienić świat.

Jakiej muzyki słuchasz?

- Takiej, jaka leci w radio (disco, hip-hop, rock, pop).
- Reggae, dancehall, hip hop (nie każdy).
- Rock (stary, progressive i punk), metal (lightowy), jazz, chillout, soundtracki.
- Głównie hardcore'u, ale nie ograniczam się. To co mi się spodoba, mogę słuchać godzinami.
- Wszystkiego, co podejdzie.
- Od Heavy metal-u do Rap-u (nie ograniczam się w słuchaniu jakiegoś jednego określonego nurtu muzycznego).
- Każdego podgatunku metalu.

Freestyle

Nie zawsze jednak przyznawanie się do poglądów jest najlepszą drogą do manifestowania swojej osobowości. Można ją równie dobrze eksponować poprzez sposób zachowania się i ubiór. Modnym do niedawna alternatywnym sposobem spędzania wolnego czasu był clubbing, będący często rodzajem prezentowania się wśród znajomych (inaczej – zadawania szyku). A w klubie, przy muzyce i lekkim alkoholu, wręcz nie wypada dyskutować na poważne tematy, bo miejsce i czas w nim spędzany

Co jesz?

- Jem wszystko co mi smakuje.
- Wszystko, byle z umiarem.
- Nienawidzę pietruszki, cebuli, szczypiorku i ciemnego pieczywa ze słonecznikiem.
- Nie jem wszystkiego: tatar, flaki, golonka, zupa na winie, ocet, biały ser, naleśniki.
- Nie jadam zielenimy: sałaty, rzodkiewki, ogórków, marchewki itp.

ma służyć jedynie zabawie. Lekkiej i przyjemnej formie nawiązywania kontaktów nie mogą stawać na przeszkodzie poważne kwestie odnoszące się do problemów współczesnego świata? Jednak jest tak tylko pozornie.

O tym, że muzyka wyraża nasz sposób myślenia, a przede wszystkim styl bycia, nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Miłośnicy muzyki klubowej

DOKOŃCZENIE NA STR. 10



Jacy...

► DOKONCZENIE ZE STR. 9

ubierają się inaczej niż fani cięższych brzmień. Wiąże się to także z całym szeregiem zachowań, które uwidaczniają się niemal na każdym kroku, bo należą do nich środowiskowe slangi, a także

Co najczęściej robisz w wolnym czasie?

- Śpię.
- Korzystam z komputera, czytam książki.
- Przeglądam WWW, czytam, oglądam filmy (nie TV, chyba że coś ambitnego się trafi o ludzkiej godzinie), niegdyś teatr, obecnie coraz rzadziej; przebywam z ludźmi.
- Staram się go spędzać z przyjaciółmi, choć to nie zawsze jest możliwe.
- Objam się;)
- Wolny czas dzielę między przyjaciół, znajomych (spotkania), wyjście do teatru.
- Rower, muza, książka.
- Jestem z dziewczyną.

wspólne tematy rozmów. Czasami aż nie wiadomo, o co może chodzić. Niewątpliwie do tej grupy zaliczyć należy garstkę zapaleńców, którzy przywracają zatracone w oddechach odległej przeszłości tańce, śpiewy oraz rytuały.

Wymarłe plemię

Na uniwersytecie ruszył w kwietniu cykl warsztatów tańca celtyckiego dla początkujących. Zajęcia odbywają się w sali gimnastycznej przy Instytucie Pedagogiki UG w Gdańsku Oliwie. Za niewielką opłatą (dla studentów wstęp za symboliczną złotówkę) można wziąć udział w ćwiczeniach, pod warunkiem że zabrało się ze sobą wygodny strój i miękkie obuwie. Warsztaty organizuje Zespół Tańca Celtyckiego UG „Trebraruna”, który skupia miłośników wymarłej kultury Celtów.

Wraz z modą na muzykę celtycką (oraz irlandzkiego rocka spod gwiazdnej konstelacji Shinead O'Connor, The Cranberries i U2) coraz częściej zaczęto sięgać do korzeni egzotycznego plemienia, którego folklor do dzisiaj inspiruje wielu twórców – oddalonych w czasie o całe tysiąclecie. Studenci UG próbowali powrócić do tamtych czasów, odtworzając dawne rytuały podczas świętej nocy Beltine.



Fot. Jacek Rembowski

Ognie zapłonęły 29 kwietnia (Święto Beltine) na terenie kawiarenki Pod Żaglami w Sopocie. Podczas celtyckiej nocy odbyły się pokazy tańców obrzędowych oraz irlandzkich, szkockich i tzw. celii. Nie zabrakło również multimedialnych prezentacji stworów z mitów, legend i podań celtyckich, a także opowieści na temat pochodzenia szkockich tartanów oraz wierzeń wymarłego plemienia Celtów.

Z jaka grupą aktywnie spędzającą czas się identyfikujesz?

- Sportowcy.
- Aktorzy jeśli już.
- W większości są to „muzycy”.
- Lenie ;)
- Aktorzy ;)
- Na pewno rowerzyści, muzycy w sumie też, moja klasa, no i duuużo znajomych.
- Z moimi przyjaciółmi oraz ludźmi o podobnych zainteresowaniach.

nia Celtów. Po zmroku rozpoczęło się druidyczne rozpalanie ognisk i taniec z pochodniami.

Dobrego zle początku

Dokonująca się transformacja ustrojowa pociągnęła za sobą wiele zjawisk, które z perspektywy początku lat dziewięćdziesiątych wydały się niezwykle niepokojące. Niewątpliwie w świadomości społecznej pozostają takie do tej po-

ry, choć zmieniło się ich rozumienie jako nieodłącznego elementu funkcjonowania nowoczesnego społeczeństwa. Te zjawiska godzą przede wszystkim w sferę mentalną polskiego społeczeństwa, które dotkliwie odczuło przymus dostosowania się do nowych warunków ekonomicznych oraz – co szczególnie interesujące – kulturalnych i społecznych.

Formę „nowego” w życiu kulturalnym przełomu kształtowały głównie chwiejna sytuacja polityczna i chaos idei. Zatem nie bez racji okres ten nazwano RPRL, wypośredkowując w ten sposób wszystko: stary i nowy urząd, przeszłość i przyszłość, polską rzeczywistość i całą mitologię kultury masowej.

Czy pieniądze stanowią dla Ciebie barierę w realizowaniu swojego stylu życia?

- Tak.
- Cele: edukacja, znajomości, rozrywka.
- Zasadniczo nie; brak pieniędzy zmusza do przedsiębiorczości.
- Nie.
- Na razie nie.
- Na pewno w jakimś stopniu tak, ale nie jest to dla mnie jakiś poważny powód. Pieniądze szczęścia nie dają, ale czasami się przydają.
- Tak! Bez kieszonkowego nie ma chyba w ogóle mowy o jakichkolwiek pieniądzach.
- Myślę, że po części tak.

Nastąpił przełom. Przy jego ogromnej randze dla kształtu sposobu życia należy się mimo wszystko upierać. Odwrócenie się od wszelkich etosów przybrało dla młodego pokolenia formę kontestacji dotychczasowych wartości, utrudniających wybiecie się na autentyczną swobodę myśli i dokonywanych wyborów. Pokolenie zbudowało własny etos, stworzyło ideowe programy na miarę swoich potrzeb i ambicji. Teraz już wiemy, że wyrastające często z subkulturowego stylu życia wartości są do przyjęcia i do pogodzenia z rzeczywistością oraz interesem nas wszystkich (szczególnym poparciem cieszą się ruchy ekologiczne, ponieważ w centrum ich uwagi znajduje się dobro wspólne).

► Krzysztof Markowski

Sondę wśród studentów UG przeprowadził Paweł Czech

”

Na początku lat siedemdziesiątych studenci bardzo dobrze bawili się podczas Neptunaliów. Gdyby tego rodzaju zabawy zorganizować dzisiaj, nie wydawałyby się niczym niezwykłym, może nawet odwrotnie – sprawiałyby wrażenie nieco archaicznych

Igry żakowskie dawniej

Neptunalia

Maj może kojarzyć się studentom z wiosną, nadchodzącą sesją, ale przede wszystkim ze studenckim świętem – Juwenaliami. Wracając do historii Uniwersytetu Gdańskiego odkrywamy, że Neptunalia zagościły w Gdańsku już w pierwszym roku funkcjonowania uczelni. Wówczas pomyślane zostały jako święto międzyuczelniane. Wydaje się, że prym w ich organizacji wiodli studenci Politechniki Gdańskiej, ale powstanie uniwersytetu stało się najprawdopodobniej dodatkową mobilizacją do studenckiego świętowania (zorganizowano je bowiem po przerwie – poprzednie Neptunalia w Gdańsku odbyły się w 1966 roku). Dwudniową imprezę rozpoczęto na Długim Targu od przekazania władzy w mieście studenckim przebierańcom. Byli wśród nich burmistrzowie, rajcy miejscy, kupcy, rycerze, giermkowie, królowie oraz Neptun ze swiatą. Zebrani obejrzeli pokaz w wykonaniu członków studenckiego klubu wysokogórskiego, czyli zjeżdżającego na linie z ratusza „króla wiatrów wraz z wiatrami” oraz inne popisy zręcznościowe. W ramach studenckiego święta odbył się także... ślub. W Białej Sali ratusza związek małżeński, wcale nie na żarty, zawarła para studencka. Weselisko odbyło się w klubie Kwadratowa, gdzie „gdańskie zakłady rybne oferowały obfitości flaczków z lina i dorszowych paluszków, Gdańskie Zakłady Gastronomiczne – torty, a zakłady piwowskie – swoje delicje. Kostiumy orszakowi wypożyczyły wybrzeżowe teatry, a stroje parze gratisowo uszyło przedsiębiorstwo Krawiecko-Kuśnierskie Przemysłu Terenowego w Gdańsku”. Drugi dzień wypełniły zawody sportowe oraz występy artystyczne; w meczu futbolowym zmierzyły się drużyny Brunetek (PG) i Blondynek (WSWF), a na sopockie moło przybyła m.in. para królewska z Neptunem – aby obserwować walki i zabawy na wodzie oraz defiladę Kaperskiej Floty Królewskiej.



fot. Anna Roźniakowska / KFP

Dwa lata później jedna ze studentek uniwersytetu na łamach „Dziennika Bałtyckiego” zachęcała koleżanki i kolegów do wzięcia udziału w kolejnej żakina-dzie: „Odświeżcie i kolorowo ubrani nie wzgardzimy zabawą, śpiewem i wszelką godziwą rozrywką. Przy winie głosić będziemy miłość, szalone uciechy, radość”. Na dwa dni władzę w mieście ponownie przejęli wówczas studenci, pod przewodnictwem uprzednio wybranego seniora Neptunaliów. Najmłodszym kole-

gom, którzy pierwszy raz „studenckie igry” mieli sposobność zobaczyć, zafundowali otrzęsiny z prawdziwego zdarzenia. Ponadto odbył się konkurs na najmiłszą studentkę i inne studenckie zabawy. Żartobliwym tonem zabraniano wówczas używać takich słów jak kółkowiec, egzamin itp., bo przecież „humor jest bardzo ważny, kupić go nie można, a zepsuć innym bardzo łatwo”.

DO KOŃCZENIA NA STR. 12

Igrы...

DOKOŃCZENIE ZE STR. 11

Działacze nie wierzą w Neptunalia

Na początku lat siedemdziesiątych studenci bardzo dobrze bawili się podczas Neptunaliów. Gdyby tego rodzaju zabawy zorganizować dzisiaj, nie wydawałyby się niczym niezwykłym, nie stanowiłyby niecodziennej czy nawet kontrowersyjnej rozrywki, a może nawet odwrotnie – sprawiałaby wrażenie nieco archaicznych. Wtedy cieszyły się ogromnym zainteresowaniem, chyba zbyt dużym, bo prawdopodobnie wymykały się kontroli władzy, a już na pewno nie podobaly się zarządowi Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Jeśli zaś nie miały akceptacji związkowców – nie miały racji bytu. Rok później więc, w 1974 – nie odbyły się. Ówczesny przewodniczący Komisji Kultury Zarządu Wojewódzkiego SZSP tak tłumaczył podjętą wtedy decyzję: – *W świadomości społecznej utrwalił się obraz studenta jako „człowieka w krótkich majteczkach”, biegającego z butelką wina i nie mającego właściwie nic poza tym do roboty. Wydzźwięk tego rodzaju imprezy był zdecydowanie negatywny. Brakowało być może kultury i samodyscypliny w naszym środowisku, aby utrzymać w ryzach ten kilkudziesięciotysięczny tłum* – wyjaśniał na łamach „Dziennika Bałtyckiego”. Działacze oceniali więc Neptunalia jednoznacznie negatywnie. Ogół studentów miał nieco inne zdanie, co nie miało jednak większego znaczenia, ponieważ „strona organizacyjna i tak spadała na działaczy, a trudno wy-



Neptunalia – 1987 rok

magać od nich pracy, w którą sami nie wierzą. Jedyni dopuszczalni organizatorzy życzyli sobie, aby studenckie świętowanie polegało na prezentowaniu dorobku organizacji studenckich, a ewentualne „igrы żakowskie” miały znaczenie drugorzędne. Dotychczas było odwrotnie. Studenci nie zgadzali się z nową koncepcją – organizację imprezy poważnej traktowali jako całkowite nieporozumienie. Uważali, że można prezentować osiągnięcia twórcze w ramach wspólnej zabawy, która jest najlepszą formą dla tego rodzaju imprez. **Zbigniew Canowiecki**, *spiritus movens* ostatnich Neptunaliów tłumaczył, że przy organizacji zabawy dla 20 tysięcy osób zawsze należy liczyć się z zakłóceniami porządku, a problem mogłaby rozwiązać liczna

i dobrze zorganizowana „gwardia studencka”. Inną jego propozycją było przeniesienie zabawy z różnych części miasta na teren osiedli akademickich, ewentualnie na stadion lub lotnisko, co ułatwiłoby odizolowanie studenckich zbiorów tak, aby nie zakłócały porządku w mieście.

Nowa świecka tradycja

I tak świeżo odrodzonej studenckiej tradycji szybko podcięto skrzydła. W latach osiemdziesiątych nie można już było liczyć na podobne wspólne świętowanie. Jeżeli organizowano studenckie imprezy, to miały one miejsce w poszczególnych uczelniach i daleko im było do rozmachu Neptunaliów z początku lat siedemdziesiątych. W Wyższej Szkole Morskiej w Gdyni organizowano na przykład Studenckie Święto Morza. Podobnie jak w trakcie Neptunaliów – pochodź przebierańców z Neptunem na czele odbierał od władz miasta i uczelni klucze. Święto to miało, zgodnie z charakterem uczelni, zdecydowanie morski charakter. Składały się nań m.in. zawody i zabawy, takie jak chrzest morski, wyścigi pływackie o puchar Neptuna, regaty, bieg neptunowy wzdłuż morza, przegląd muzyki młodej generacji o „Wielką Nagrodę Neptuna”, perski jarmark, wybory miss.

Można powiedzieć za Mistrzem Bareją, że w latach osiemdziesiątych narodziła się nowa świecka tradycja. W „Dzienniku Bałtyckim” z 1985 roku czytamy: „maj od lat jest miesiącem, gdy odbywają się Dni Uczelni, będące okazją do zabawy, rekreacji dla studentów i pracowników naukowych oraz przedstawienia dorobku kulturowego szkół wyższych”. Podobne do Święta Morza



Neptunalia – 1972 rok

fot. Maciej Kosycarz / KFP

fot. Maciej Kosycarz / KFP

obchodzonego w WSM imprezy odbywały się także w innych szkołach. W trakcie Dni Uczelni na Uniwersytecie Gdańskim władzę na terenie szkoły symbolicznie przekazywano studentom. Następnie odbywały się imprezy sportowe (w tym Liga Wydziałów), prezentacja dorobku kulturalnego UG (występy zespołów tanecznych, teatralnych, rockowych, wykłady, wystawy), a także rzymski bal z konkursem tańca towarzyskiego. Ulicami Sopotu maszerował kolorowy korowód, studenci zbierali się na molu, gdzie mogli wysłuchać koncertów muzycznych oraz uczestniczyć w zabawach happeningowych.

Krach juwenaliowych idei

Nowa świecka tradycja nie spotkała się jednak z entuzjastycznym przyjęciem. Nawet działacze doszli w końcu do wniosku, że nastąpił „krach juwenaliowych idei”. Podjęli zatem kolejną próbę ich reaktywacji, wciąż jednak według własnych koncepcji. Zaproponowano wówczas, aby w ramach VII Festiwalu Kultury Studenckiej PRL po raz pierwszy od wielu lat ponownie zorganizować „prawdziwie żakowskie imprezy o charakterze juwenaliowym”. Niektóre ośrodki akademickie od razu odrzuciły tę

się wśród nich prezentacje zespołów, balety tematyczne, wieczorne śpiewy, festyny na molu. Zarzucano tym imprezom brak inwencji twórczej, twierdzono, że tego rodzaju wydarzenia są ciekawe tylko dla najmłodszych żaków, którzy po raz pierwszy mają okazję w nich uczestniczyć. Uważano, że dla starszych nie stanowią one żadnej atrakcji. Ostatecznie przyznano słuszność wnioskowi, którym zarzucono brak sensowności w latach siedemdziesiątych: w trakcie Neptunaliów powinna zostać zorganizowana wspólna środowiskowa impreza, studenci mogliby znowu przejąć miasto we władanie, „Juwenalia powinny być jednym nie kończącym się wydarzeniem, sama forma powinna zachęcać do uczestnictwa w nich”.

Do jednych wspólnych Juwenaliów nie udało się już jednak wrócić. Obecnie każdy z samorządów uczelnianych przygotowuje osobny cykl imprez dla swoich studentów, od czasu do czasu udaje się porozumieć dwóm-trzem szkołom, które w efekcie organizują wspólne święto. To rozdrobnienie ma jednak także dobre strony. Samorządy przeważnie porozumiewają się między sobą co do terminu organizowanych przez siebie Juwenaliów, które w efekcie trwają nie kilka

Stypendia Fundacji Scheringa

Fundacja Scheringa oferuje stypendia dla doktorantów w zakresie innowacyjnych badań podstawowych w dziedzinie biologii, chemii i medycyny. Termin składania wniosków upływa 31 lipca br. Kandydaci nie powinni mieć jeszcze rozpoczętej pracy doktorskiej. Granica wieku wynosi 28 lat, a od ukończenia studiów nie powinno upłynąć więcej niż 2 lata. Miesięczna wysokość stypendium wynosi 1200 euro, a czas jego pobierania – 2 lata. Więcej informacji na stronie: <http://www.schering-stiftung.de/>

O stypendia dla doktorów mogą ubiegać się kandydaci w dziedzinie badań biomedycznych oraz chemii dotyczącej medycyny. Należy przedstawić dyplom ukończenia pracy doktorskiej (w dziedzinie biologii, chemii, medycyny, farmacji). Granica wieku wynosi 33 lata. Stypendia przyznawane są na 2 lata w wysokości 3800 euro miesięcznie. Więcej informacji na stronie:

http://www.schering-fg.de/deutsch/p4_main.html

Fundacja Scheringa przyznaje także krótkoterminowe stypendia młodym naukowcom z Polski. Czas trwania stypendium wynosi około 3 miesięcy. Ich celem jest: współpraca naukowa, intensywne szkolenie lub techniki eksperymentalne, które w dotychczasowym miejscu pracy nie są możliwe do wykorzystania. Granica wieku wynosi 33 lata. Projekty mogą być prowadzone w Niemczech lub innym kraju europejskim. O stypendia można ubiegać się w dowolnym terminie.

Więcej informacji o stypendiach krótkoterminowych: <http://www.scheringstiftung.de/>



Juwenalia UG w Sopocie – 1987 rok

ideę i odmówiły udziału w jej realizacji. Inne natomiast (w tym Trójmiasto) podjęły się uczestnictwa w pomysły. Ostateczny efekt niewiele jednak różnił się od dotychczas organizowanych Dni Uczelni. W WSM program imprez był taki sam jak w poprzednim roku. Zabawy na uniwersytecie również były bardzo zbliżone do dotychczasowych – znalazły

dni, ale przeciągają się na cały maj – studenci uniwersytetu mogą wszakże uczestniczyć np. w koncertach organizowanych przez inne szkoły i odwrotnie.

► **Monika Domachowska**

Cytaty pochodzą z artykułów publikowanych w „Dzienniku Bałtyckim” w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych.

Dni otwarte

na Wydziale Nauk Społecznych

Najważniejszym punktem programu było zorganizowane przez Politicusa spotkanie z Marcinem Zajdlem, który przedstawiał swoją zawodową specjalność: kierowanie politycznymi grami symulacyjnymi

Instytut Politologii powstał w 1990 roku jako część składowa tworzącego się wówczas Wydziału Nauk Społecznych. Początkowo mieścił się w kamienicy na ulicy Wosia Budzisa w Sopocie, gdzie panowała olbrzymia ciasnota. Dopiero od czterech lat siedzibą instytutu jest przestronny budynek dawnej Szkoły Pielęgniarstwa i Położnictwa przy ul. Hallera 122. Mimo niewielkich tradycji placówka może się już pochwalić doświadczoną kadrą naukową. **Prof. Longin Pastusiak** był posłem na Sejm w latach 1991-2001, obecnie jest marszałkiem Senatu od 2001 roku, natomiast **prof. Andrzej Chodubski** został już na drugą kadencję wybrany prezesem Polskiego Towarzystwa Politologicznego.

„Politicus” i „Kratos”

Na początku kwietnia politologia zorganizowała dni otwarte, które były okazją do zaprezentowania osiągnięć nie tylko kadry, ale przede wszystkim studentów. W instytucie działają trzy prężne koła naukowe: Międzywydziałowe Koło Naukowe „Politicus”, zajmujące się tematyką międzynarodowych stosunków politycznych, Studenckie Koło Naukowe Instytutu Politologii „Kratos”, o profilu ustrojowo-samorządowym, oraz Klub WMP, sympatyzujący z Klubem Współczesnej Myśli Politycznej, założonym przez prof. Pastusiaka 12 lat temu na Pomorzu. Przedstawiciele kół stawili się w komplecie i prezentowali dorobek naukowy swoich organizacji: własne prasowe organa, ulotki, a także materiały na temat województwa pomorskiego i programów strukturalnych UE dla regionu. Przedstawiano swoje osiągnięcia, które dokumentowane były

w uroczystych księgach pamiątkowych. Pokazano też zdjęcia zrobione przez studentów, m.in. z koła Kratos, w grudniu 2004 na Ukrainie, podczas trzeciej tury wyborów prezydenckich.

Najważniejszym punktem programu było zorganizowane przez Politicusa spotkanie z **Marcinem Zajdlem**, który przedstawiał swoją zawodową specjalność: kierowanie politycznymi grami symulacyjnymi. Gry oparte są na scenariuszu symulującym poważny konflikt polityczny na świecie lub katastrofę, np. rozpylenie przez terrorystów broni biologicznej lub groźbę ataku nuklearnego. Grę toczą, według reguł, dwie lub więcej drużyn, które grają role prawdziwych decydentów światowych lub przedstawicieli opinii publicznej i muszą z pełną odpowiedzialnością podjąć konieczne i szybkie decyzje. Symulacje są bardzo popularne w amerykańskich ośrodkach akademickich, gdzie stanowią ważny element dydaktyczny i badawczy. W Polsce podobno w 1989 roku, przed obradami „okrągłego stołu”, strona rządowa, na czele z prominentnymi osobistościami PZPR, właśnie dzięki specjalnej symulacji przygotowywała się do negocjacji z opozycją solidarnościową. Być może już wkrótce gry symulacyjne staną się znakiem firmowym politologii w Gdańsku.

Indeks gratis

Niestety, na imprezie zabrakło tego, co najważniejsze i na czym wszystkim najbardziej zależało: masowego udziału maturzystów. Jeden z pracowników naukowych instytutu ma już doskonały pomysł na to, jak znacznie zwiększyć frekwencję za rok: – *Ogłosimy, że podczas dni otwartych odbędzie się loteria indeksu dla wszystkich obecnych. Wtedy maturzyści nie zmieszczą się w budynku.*

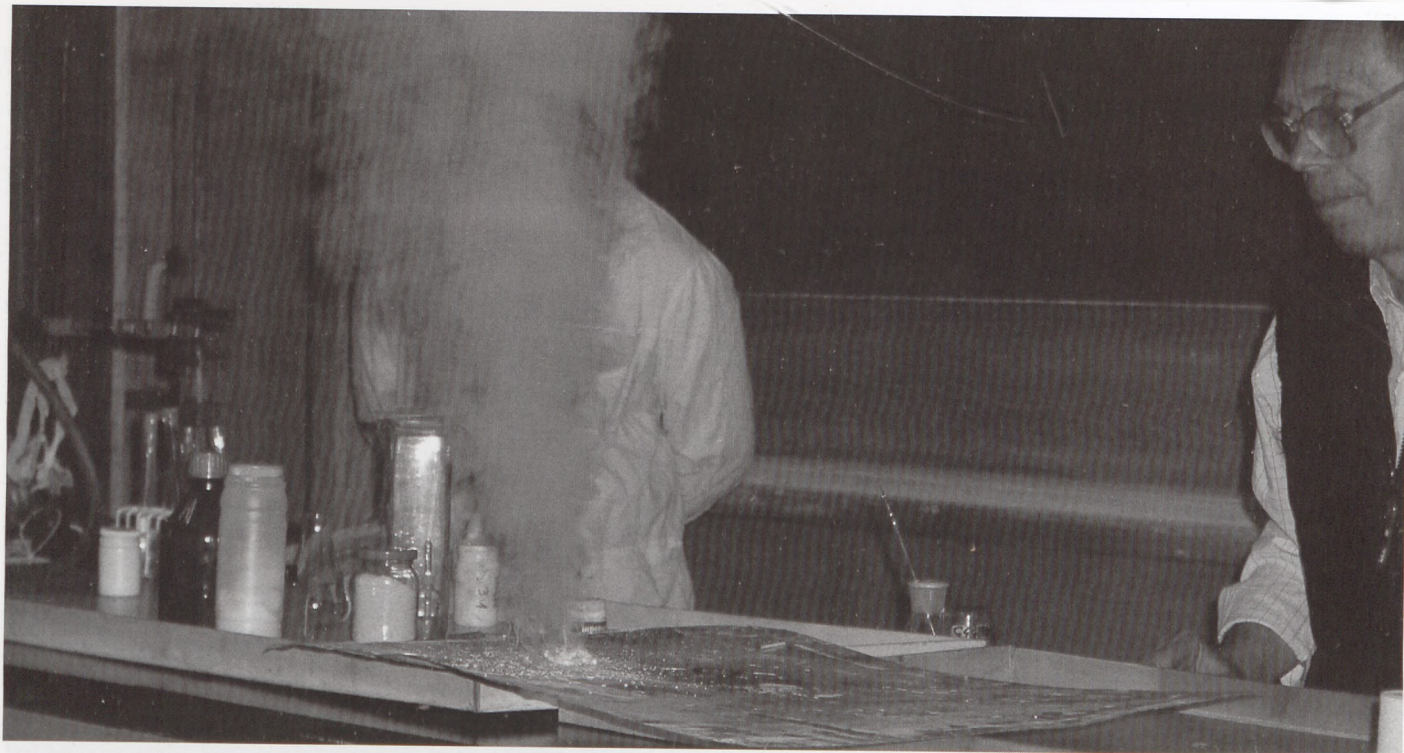
Sądzymy jednak, że nie będzie to raczej konieczne. Wszystko wskazuje bowiem na to, że już w czerwcu komisja rekrutacyjna przy ul. Hallera 122 będzie jak co roku jedną z najbardziej obleganych na całym Uniwersytecie Gdańskim.

► **Szymon Andrzejewski**
student II r. politologii UG



Pokazy obserwowała głównie młodzież zainteresowana chemią, należąca do szkolnych kółek chemicznych, poważnie biorąca pod uwagę studia właśnie na tym wydziale

Załączków obecnego Wydziału Chemii ZUG należy szukać jeszcze w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku, gdzie prowadzony był kierunek chemii, z którego w 1970 roku utworzony został Instytut Chemii Uniwersytetu Gdańskiego. Stał się on częścią Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii. Z niego z kolei, w roku akademickim 1991/1992, został wydzielony Wydział Chemii. Obecnie jest on jednym z najlepszych w Polsce – lokuje się na czwartym miejscu w rankingu jednostek ocenianych przez KBN. Składa się z ośmiu katedr i trzynastu zakładów. Współpracuje m.in. z uniwersytetami w Bremie i Oldenburgu, a także z grupą **prof. Harolda A. Scheragi** z Cornell University w Ithace (USA), z Ferring Pharmaceuticals w Malmö (Szwecja) oraz z jednostkami uniwersyteckimi na Ukrainie. Najlepsi studenci mają możliwość wykonywania prac magisterskich w renomowanych ośrodkach zagranicznych, między innymi w Szwecji i Niemczech.



Dr Tomasz Pluciński czaruje potencjalnych kandydatów na studentów

Fot. Monika Domachowska

Magiczna chemia

Chemia i ochrona środowiska

Wydział Chemii, realizując idee Deklaracji Bolońskiej, w roku akademickim 2005/2006 wprowadza dwustopniowy system kształcenia zawodowo-magisterskiego. Procedura punktowego oceniania osiągnięć studentów ECTS funkcjonuje na wydziale już od kilku lat. Studia można podjąć na dwóch kierunkach: chemii oraz ochrony środowiska. Pierwszy oferuje zdobywanie wiedzy m.in. z chemii ogólnej, analitycznej, nieorganicznej, fizycznej i teoretycznej, stereochemii, zastosowań elektronicznych technik obliczeniowych w chemii. Od roku 2001/2002 wprowadzone zostały dwie specjalności: chemioinformatyka oraz chemia biologiczna. Drugi z kierunków – ochrona środowiska – prowadzony jest we współpracy z Wydziałem Biologii, Geografii i Oceanologii. W programie jego nauczania znajdują się przedmioty zapoznające m.in. z podstawami ekologii, toksykologii, ochroną przyrody, biochemią, mikrobiologią,

Dzień otwarty wydziału

problematyką odpadów komunalnych i przemysłowych, ochroną radiologiczną oraz antropogennymi przekształceniami środowiska.

Próbowki, odczynniki, wybuchy

Podczas dnia otwartego na Wydziale Chemii zorganizowano punkt informacyjny, przy którym zasiedli przedstawiciele samorządu studentów, komisji rekrutacyjnej i kół naukowych. Młodzież odwiedzająca tego dnia wydział otrzymywała broszurki informacyjne, miała też możliwość zasięgnięcia na miejscu wszelkich interesujących ją informacji – począwszy od zasad przeliczania ocen na punkty, przez programy i kierunki studiów, po sprawy socjalne i życie studenckie. Dla gości przygotowano także specjalne atrakcje – dr Henryk Myszka wygłosił wykład pt. „104... 110... i co dalej?”. Zainteresowani poznaniem bazy dydaktycznej wydziału formowali się natomiast w grupy i razem z przewodnikiem zwiedzali sale i laboratoria, gdzie mogli przyrzeć się pracy studentów

podczas ćwiczeń. Najciekawsze dla przybyłej młodzieży okazały się jednak trwające ponad dwie godziny pokazy doświadczeń chemicznych wykonane przez dr. Tomasza Plucińskiego. Młodzież mogła nie tylko zobaczyć wiele interesujących demonstracji, ale także bezpośrednio wziąć w nich udział. Szczególną popularnością cieszył się długopis fluorescencyjny, idealny do ściągania, ponieważ pisany nim tekst pozostaje niewidoczny dla gołego oka, a pojawia się dopiero po odpowiednim podświetleniu.

Pokazy obserwowała głównie młodzież zainteresowana chemią, należąca do szkolnych kółek chemicznych, poważnie biorąca pod uwagę studia właśnie na tym wydziale. Jednak nawet ci mniej zaciekawieni równaniami i reakcjami chemicznymi po pokazach mogli zacząć brać pod uwagę bliższe zapoznanie się z dziedziną wiedzy, której do tej pory nie poświęcali zbyt wiele uwagi. Może nawet część z nich zaczęła rozważać podjęcie studiów na Wydziale Chemii UG. Swoją przyszłość mogliby wówczas wiązać z pracą w laboratoriach chemicznych i farmakologicznych, w działach marketingu i sprzedaży koncernów chemicznych i farmaceutycznych, a także w laboratoriach, instytucjach oraz urzędach zajmujących się ochroną środowiska. Do tych zadań zostaną bowiem przygotowani w czasie nauki na wydziale.

► (IB)

*Akademickie środowisko zawsze
było pod lupą bezpieki. Ogromna
aktywność młodych ludzi i niekiedy
ich niepodległościowe aspiracje
mobilizowały Służbę
Bezpieczeństwa do podejmowania
zdecydowanych kroków*

Pod lupą bezpieki

Z Januszem Marszałcem, naczelnikiem Oddziałowego
Biura Edukacji Publicznej IPN, rozmawia Andrzej Sikora

Kiedy dzwoniłem do Instytutu Pamięci Narodowej, usłyszałem w słuchawce: „Czy pan w sprawie teczki?”. Czy to zwyczajowe pytanie?

Wnioski o udostępnienie materiałów archiwalnych składają przeważnie osoby, które znalazły się na „liście Wildsteina”. Teraz ten ruch jest wielokrotnie większy, choć pracy nigdy nie brakowało w archiwum IPN. Na szczęście w Biurze Edukacji Publicznej (BEP) takimi sprawami się nie zajmujemy.

Czym zajmuje się BEP?

Zakres naszych badań definiuje ustawa o IPN – interesuje nas aparat represji w latach 1939-1989. Mamy w dorobku wydawniczym kilkadziesiąt prac, edycje wspomnień i monografie, choć najważniejszym elementem naszej działalności jest edukacja. Nie unikamy nowoczesnych form kształcenia – organizujemy pokazy filmowe, wystawy, konferencje, debaty i konkursy. Natomiast podczas rajdów historycznych staramy się zwracać uwagę na mniej znane zakątki Gdańska. Niedawno zorganizowaliśmy, we współpracy z Akademickim Centrum Kultury UG, przegląd archiwalnych materiałów filmowych bezpieki, realizowaliśmy też wspólnie z Instytutem Politologii UG ogólnopolską konferencję naukową.

IPN podpisał z UG umowę w sprawie studenckich praktyk. Czego mogą się spodziewać studenci, którzy zechcą się zgłosić do BEP na odbycie stażu?

Kładziemy nacisk na to, aby wyznaczać praktykantom zadania, które wynikają z ich profilu kształcenia i zainteresowań. Staramy się wykorzystywać ich wiedzę, dlatego do opracowania dajemy im pełne cykle edukacyjne lub wydawnicze. Studenci pomagają nam w realizacji różnych przedsięwzięć, a także



Fot. Andrzej Sikora

w niewdzięcznej obsłudze kancelaryjnej. Może to być też często praca fizyczna, bo każdą naszą wystawę trzeba zmontować, ustawić lub przenieść jej elementy. W ramach obchodów 60. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego z udziałem studentów odbyła się rekonstrukcja potyczki powstańczej. Szczegóły były dopracowane perfekcyjnie, a całość nasi praktykanci uwiecznili na taśmie filmowej.

Jakie korzyści przynosi umowa?

Każdy, kto odbędzie staż, otrzyma zaświadczenie z wyszczególnionymi projektami i zadaniami, które samodzielnie realizował. Ten dokument może być świetną rekomendacją, pomocną przy szukaniu pracy w zawodzie. Już ustawia się do nas kolejka, ale jesteśmy w stanie przyjąć jednocześnie tylko kilku studentów, którzy pracują rotacyjnie.

Kto najczęściej praktykuje w BEP?

Dotychczas trafiali do nas przeważnie politolodzy z UG i studenci Wyższej Szkoły Dziennikarstwa im. Melchiora Wańkowicza. Zajmowali się głównie obsługą prasową naszych przedsięwzięć, a także redagowaniem tekstów do informatorów oraz na strony internetowe. Nie mieliśmy dotąd szansy ocenić studentów historii. Nie wiem, dlaczego zgłaszają się do nas tak rzadko. Jeśli pojawią się, zostaną wykorzystani w badawczych projektach zgodnie z profilem kształcenia.

Jak dużo miejsca w archiwum IPN zajmują teczki związane z UG?

Akademickie środowisko zawsze było pod lupą bezpieki. Ogromna aktywność młodych ludzi i niekiedy ich niepodległościowe aspiracje mobilizowały służbę bezpieczeństwa do podejmowania zdecydowanych kroków. „Pilnowano” również prawomyślności kadry naukowej. Całe środowisko było silnie spenetrowane przez agenturę, która stanowiła podstawowe źródło informacji dla bezpieki. Takie były standardy państwa komunistycznego. Ten okres trzeba badać spokojnie i bez podniet. Trudno ocenić skalę inwigilacji na UG, ponieważ spora część materiałów uległa zniszczeniu.

Dziękuję za rozmowę. ■

Instytut Pamięci Narodowej jest jedną z blisko 140 instytucji i firm, z którymi Uniwersytet Gdański podpisał umowę o odbywaniu dobrowolnych praktyk przez studentów. Praktyki w ramach podpisanych porozumień są szansą zdobywania zawodowych doświadczeń, a także rozpoczęcia zawodowej kariery. Skorzystało z nich już kilkuset studentów, a około 200 zostało zatrudnionych od razu po obronie dyplomu.

**” Z Profesorem Scheragą
współpracowali uczeni
ze wszystkich chyba kontynentów.
Jednak jego związki z Polską
są absolutnie wyjątkowe.
Od 20 lat trzonem jego grupy
teoretycznej są Polacy**

Prof. Harold A. Scheraga

w gronie honorowych

DHC UG

Profesor Harold A. Scheraga, światowy autorytet w dziedzinie teoretycznych i eksperymentalnych badań nad strukturą, dynamiką i funkcją polipeptydów oraz białek, otrzymał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Gdańskiego za wyróżniające osiągnięcia naukowe oraz wkład w rozwój biochemii i biofizyki teoretycznej na Wydziale Chemii UG.

Profesor Scheraga od 1947 roku jest związany z Cornell University w USA. W 1992 roku przeszedł na emeryturę z tytułem Todd Professor of Chemistry Emeritus, nadal pozostaje jednak aktywnym naukowcem, kierującym finansowanymi przez rząd amerykański projektami badawczymi. Jego dorobek naukowy wynosi 1120 publikacji w czasopiśmie z listy filadelfijskiej oraz 2 monografie. Jak w laudacji podkreślił promotor nadania tytułu doktora honoris causa **prof. Zbigniew Grzonka** – jest to dorobek gigantyczny nawet jak na naukowca pracującego na jednym z najlepszych uniwersytetów na świecie.

Pasja poznania przyrody

Prof. Harold A. Scheraga jest prekursorem zastosowania metod obliczeniowych do badania struktur białek. Opracowane w jego grupie badawczej na przełomie lat sześćdziesiątych i siedem-



Prof. Andrzej Ceynowa, prof. Lech Chmurzyński dziekan Wydziału Chemii, prof. Harold A. Scheraga, prof. Zbigniew Grzonka, promotor nadania tytułu DHC

dziesiątych pole siłowe ECEPP było pierwszym na świecie narzędziem pozwalającym obliczać stabilne struktury białek. Obecnie trudno wyobrazić sobie nie tylko badania podstawowe, ale i aplikacje w chemii i biochemii bez użycia empirycznych pól siłowych. Stanowią one standardowe wyposażenie pakietów modelowania molekularnego, będących na wyposażeniu każdej firmy farmaceutycznej i biomedycznej w Europie Zachodniej i USA. – *Zapoznanie się z osiągnięciami profesora Scheragi oraz jego aktywnością w organizacjach naukowych i akademickich dowodzi, iż jest to osoba wyjątkowa w skali międzynarodowej. Pasję poznania przyrody zaszczerpił licznemu gronu swoich współpracowników i uczniów, którzy dziś jego idee rozwijają, przyczyniając się do zgłębienia tajemnic otaczającego nas świata.* – napisał w recenzji honorowego doktoratu **prof. Jerzy Błażejowski**.

Prof. Harold A. Scheraga, wspólnie z **prof. Georgem Nemethym**, wniósł fundamentalny wkład do teorii oddziaływań hydrofobowych. Opracował również, wspólnie z **prof. Douglasem Polandem**, pierwszą opartą na mechanice statystycznej teorię przejścia helisa – kłębek. Z badań eksperymentalnych najbardziej znane są jego prace na temat zwijania rybonukleazy A oraz tworzenia kompleksów trombiny z fibrynogenem.

Wyjątkowa współpraca

Związki Profesora z Gdańskiem są bardzo silne. Świadczy o tym m.in. liczba wspólnych z naukowcami z UG publikacji oraz liczne staże naukowców z Wydziału Chemii w jego grupie. Liderem tej współpracy ze strony polskiej jest **prof. Adam Liwo**, a najważniejszym efektem – powstanie na Wydziale Chemii grupy teoretyków zajmujących się badaniem struktury i dynamiki białek. – *Z Profesorem Scheragą współpracowali uczeni ze wszystkich chyba kontynentów. Jednak jego związki z Polską są absolutnie wyjątkowe. Od 20 lat trzonem jego grupy teoretycznej są Polacy. Wiem na pewno, że ich wkład jest przez Profesora Scheragę bardzo ceniony. I oni cenią swojego Mistrza. Jeśli Polska, jeśli Gdańsk, jeśli Uniwersytet Gdański może uhonorować Profesora Harolda Scheragę doktoratem honorowym, to znaczy, że możemy spłacić mu część długu wdzięczności* – napisał w swojej recenzji **prof. Lucjan Piela** z Uniwersytetu Warszawskiego. Wymiernym efektem współpracy z Uniwersytetem Gdańskim są także dwa granty Fundacji Fogarty na współpracę pomiędzy grupą prof. Harolda A. Scheragi a Wydziałem Chemii, uzyskane w latach 1999-2002 oraz 2002-2005. Dzięki nim wydział wzbogacił się o sprzęt komputerowy, możliwe było także sfinansowanie wyjazdów na konferencje naukowe.

► (Red.)



Konferencję otworzył
prorektor ds. studenckich
Uniwersytetu Gdańskiego
dr Jacek Taraszkiewicz,
który przedstawił uczestnikom
historię swojej książeczki
walutowej wydanej w 1977 roku

O finansach na ekonomicznym

„Kierunki zmian
w sektorze finansowym
w Polsce i na świecie”

W kwietniu na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu Gdańskiego odbyła się konferencja studencka pod tytułem „Kierunki zmian w sektorze finansowym w Polsce i na świecie”. Jest to impreza organizowana cyklicznie, od jedenastu lat, przez działające na wydziale Koło Naukowe Finansów Międzynarodowych pod opieką **prof. Danuty Marciniak-Neider** i **mgr Magdaleny Markiewicz**. Prace koordynowali **Alicja Wolska**, prezes koła, i **Marek Trocha**, wiceprezes ds. finansów.

Spotkania służą wymianie poglądów i opinii oraz prezentacji aktualnych zagadnień dotyczących trendów rozwoju finansów w skali międzynarodowej i nowych rozwiązań stosowanych na rynkach finansowych. Studenci ostatnich lat Wydziału Ekonomicznego przedstawili wybrane eseje, będące owocem ich zainteresowań naukowych, poruszające szeroki zakres zagadnień związanych z rozwojem rynków finansowych.

Sentymentalna książeczka

Konferencję otworzył prorektor ds. studenckich Uniwersytetu Gdańskiego **dr Jacek Taraszkiewicz**. Nawiązując do tematyki spotkania, przedstawił uczestnikom historię swojej książeczki walutowej wydanej w 1977 roku, która była w owych czasach jedynym dokumentem upoważniającym do wyjazdu za granicę i wymiany walut. Na wstępie podkreślił, że jako historyk i humanista nie czuje się kompetentny w sprawach finansowych, lecz jak powiedział: *książeczka ta jest jak najbardziej finansowa i jak najbardziej międzynarodowa*. Na pierwszych stronach dokumentu zawarto zasady użytkowania. Jego zgubienie było równoznaczne z utratą prawa do wyjazdu za granicę przez najbliższe trzy lata. Na koniec rektor rozmarzył się: – *Szczęśliwa jest młodzież żyjąca w wolnym własnym kraju, w zjednoczonej Europie, gdzie możliwy jest swobodny transfer wymiany walut i nieograniczone możliwości podróżowania po świecie*. Gości i uczestników powitał także dziekan Wydziału Ekonomicznego, **prof. Stanisław Szwankowski**,



Fot. KN Finansów Międzynarodowych

który podziękował studentom za zorganizowanie konferencji.

Koło Naukowe Finansów Międzynarodowych działa od 1996 roku. Wśród piątki jego założycieli była ówczesna studentka Magdalena Markiewicz, dzisiejszy opiekun koła. Od początku wraz z konferencją wydawane są publikacje, w których zamieszcza się wszystkie przygotowane przez studentów referaty. Dyrektor Instytutu Handlu Zagranicznego **prof. Danuta Marciniak-Neider** w swoim wystąpieniu zaprezentowała pierwszą publikację wydaną w 1994 roku, która ukazała się w języku angielskim. Obecnie książki ukazują się w języku polskim. Omówiła również zmiany, jakie towarzyszą historii konferencji. Opiekun koła podkreśliła sprawne funkcjonowanie strony internetowej.

Prezentacje gości i studentów

Podczas dwóch bloków tematycznych studenci zaprezentowali sześć referatów. Jako pierwsza wystąpiła **Joanna Gomółka**, studentka drugiego roku WE, która starała się odpowiedzieć na pytanie „Czy to już koniec ery dolara?”. Następnie swoje prace przedstawiły **Anna Gulbinowicz** (*Bancassurance jako odpowiedź na wyzwania konkurencyjności w sektorze finansowym*) i **Anna Kożyczkowska** (*Opcje realne – nowy instrument po-*

chodny czy metoda zarządzania finansami przedsiębiorstw). W kolejnym bloku wystąpień mówiono o najnowszych kierunkach dotyczących strategii rozwoju europejskiej gospodarki: **Monika Albecka** wyjaśniała *Dokąd prowadzi nas strategia lizbońska?*, **Magdalena Jastrzębska** omawiała *Rozwój corporate governance na świecie i w Polsce*, a **Agnieszka Leszczyńska** *Zarządzanie polityką wynagradzania menedżerów w świetle teorii agencji*. Pomiędzy blokami wystąpili zaproszeni goście. W tym roku byli to absolwenci Wydziału Ekonomicznego, którzy przybliżyli słuchaczom problemy rozwoju bankowości (**Sławomir Piotr Żygowski**, przedstawiciel Zarządu Nordea Bank Polska S.A.) oraz dylematów strategii lizbońskiej, a także *corporate governance* (**Maciej Dzierżanowski**, sekretarz Polskiego Forum Strategii Lizbońskiej i współorganizator prac Polskiego Forum Corporate Governance przy Instytucie Badań nad Gospodarką Rynkową).

Konferencja cieszyła się dużym zainteresowaniem studentów Wydziału Ekonomicznego. Patronat honorowy objęli prezydent Sopotu **Jacek Karnowski** i rektor Uniwersytetu Gdańskiego **prof. Andrzej Ceynowa**. Patronat medialny sprawowało Radio Eska Nord.

► Inf. wł.

„Życie bez sieci może się okazać tak samo trudne jak życie bez lodówki, pralki, kuchenki czy centralnego ogrzewania. Przekonanych o tym jest coraz więcej użytkowników komputerów, a nawet zaciekłych wrogów Internetu

Medialny człowiek

Technologia informacji i nauczania

Internet to jedna z największych zdobyczy technologicznych na początku XXI stulecia, która zmieniła oblicze komunikacji i wywarła wpływ na różne aspekty codzienności. Rozwój elektronicznych środków informacyjnych doprowadził do wielu nowych zjawisk społecznych, psychologicznych i kulturowych. Próby ich przybliżenia podjęli się prelegenci i zaproszeni goście na ogólnopolskiej konferencji naukowej „Człowiek i Nowe Media”, która odbyła się w dniach 4-5 kwietnia br. w Instytucie Pedagogiki UG. Organizatorem interdyscyplinarnej sesji było już po raz drugi Studenckie Międzywydziałowe Koło Naukowe UG „Człowiek@NoweMedia”, działające na uczelni od kwietnia 2004. Mimo tak niedługiego stażu wśród uczelnianych organizacji bije w ostatnim czasie rekordy liczbą przygotowanych konferencji.

Sieć w kalejdoskopie

Rozwój współczesnych technologii informacyjnych związany jest z różną oceną zjawisk nieuchronnie mu towarzyszących. Wystąpienia „Etyczne aspekty rewolucji informacyjnej” **Jarosława Lipczyca**, redaktora „Życia Warszawy”, oraz „Manipulacja w mediach” **Andrzeja Piotrowskiego** z PWSP w Słupsku były zaledwie próbą ujęcia zagrożeń, jakie niesie ze sobą depersonalizacja nowych mediów czy też ich anonimowość. Obawy budzi nieustanne tworzenie kolejnych form ludzkiej obecności wirtualnej przestrzeni komputerowych sieci. Współczesna myśl humanistyczna zajmuje się jednak nie tylko etyką nowych mediów i skutkami zniewolenia współczesnego człowieka przez elektroniczne sposoby komunikacji.

Wśród zaproszonych prelegentów znaleźli się także uznani badacze oraz teoretycy kultury audiowizualnej. Konferencję zainaugurowało wystąpienie zatytułowane „Czy nowe media mają nową publiczność?” **prof. Wiesława Godzica**, wykładowcy na wielu renomowanych uniwersytetach na świecie oraz wybitnego badacza filmu i telewizji. Prof. Godzic prowadzi obecnie kompleksowe badania nad widzami telewizyjnym

i kontekstem kultury popularnej. Odczyt wygłosił także na konferencji **prof. Grzegorz Kłaman**, który prowadzi Pracownię Intermedialną na Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku oraz zajmuje się sztuką krytyczną i działaniami w przestrzeni publicznej (m.in. „Projekt Wyspa” i „City Transformers”).

Autor pierwszego polskiego wideoklipu interaktywnego, reżyser **Dawid Marcinkowski**, przedstawił ideę sieciowych filmów (WEBEO), a **dr Marek Adamiec** (Instytut Filologii Polskiej UG) wyzwanie, przed jakimi w obliczu ekspansji nowych mediów stanęły nauka o literaturze i językoznawstwo, a także zdrowy rozsądek. O Internecie jako nowym kontekście sztuki mówiła **Ewa Wójtowicz**. Z zagadnieniem „Miejsc i prze-

strzeni horyzontalnych portali internetowych” zapoznał słuchaczy na konferencji **Damian Muszyński**, opiekun naukowy koła „Człowiek@NoweMedia”.

Spróbuj sam

W trakcie dwudniowej konferencji, oprócz teoretycznych wykładów oraz debat, odbyły się warsztaty dla studentów z udziałem osób zajmujących się zawodowo komunikowaniem i mediami. Uczestnicy cyklu popołudniowych zgrupowań mogli podnieść swoje kwalifikacje w dziedzinie wykorzystywania nowych technologii oraz otwartych licencji praw autorskich na przykładzie Creative Commons (pod hasłem „Prawo autorskie, technologie, twórczość” odbyło się spotkanie z **Alkiem Tarkowskim** – Ośrodek Studiów Społecznych PAN w Warszawie), a także w umiejętności efektywnego zarządzania czasem (**Andrzej Piotrowski**).

Nowe media i nowe formy przekazu nie znaczą wcale, że myśl uległa zmianie, o czym przekonywały **Anna Kucharska** i **Elżbieta Serżysko** podczas zajęć poświęconych kreatywnej komunikacji. O kreatywnym myśleniu w praktyce („Skąd człowiek może brać nowe?”) opowiadał natomiast uczestniczącym w warsztatach studentom **Wojciech Radziwiłłowicz**. Zagadnieniu skutecznego nauczania na odległość za pośrednictwem Internetu uwagę poświęciły **dr Grażyna Perkowska** oraz **Agnieszka Kminkowska** („E-learning – praca na platformie edukacyjnej typu Open Source”).

Obecności mniejszościowych grup etnicznych i narodowych w Internecie, a także możliwościom, jakie stwarza im zakładanie własnych portali w sieci, warsztaty poświęcił **dr Dusan-Vladislav Pazdjerski-Pavlović**. „Improwizacje – wariacje – warsztaty teatralne” były zaś tematem prowadzonych przez **Dariusza Bukowskiego** zajęć, które pokazały, że komunikacja nie dotyczy tylko systemu znaków na ekranie monitora. Praca w grupach miała zwrócić uwagę na lepsze wykorzystanie mediów tematycznych oraz ich możliwości w edukacji, co było jednym z głównych założeń konferencji.

► **Andrzej Sikora**



Fot. Adam Majewski

Kobiety są mało roszczeniowe. Są zadowolone z tego, że w ogóle mają pracę. Nawet nie próbują walczyć o więcej – mówiła podczas spotkania minister Magdalena Środa

Nie myśli bo nie tysieje

**Równouprawnienie
– prawda czy fikcja?**

Wustawie równi, w życiu różni – tak w ogólnym zarysie kształtuje się sytuacja kobiet i mężczyzn w polskim życiu codziennym. Potwierdzenia tej tezy nie trzeba daleko szukać. Wystarczy zwrócić uwagę na obecność kobiet we władzach wojewódzkich (na 16 województw mamy tylko jedną kobietę wojewodę), a także w rządzie (obecnie jedna kobieta). Im niżej w hierarchii, tym kobiet pojawia się jednak więcej; na przykład wśród sołtysów pięć szóstych stanowią panie. Mówiąc innymi słowy – im mniej prestiżu i pieniędzy, a więcej pracy, tym większa reprezentacja płci pięknej. Wynagrodzenie kobiet zresztą z reguły jest niższe, pomimo że są lepiej wykształcone.

Kobieta w polityce i pracy

– Przez bardzo długi czas pojęcie równości dotyczyło tylko mężczyzn. Kobiety obecne są w życiu publicznym dopiero od stu lat. W uczelniach – od siedemdziesięciu. Sto lat temu dzisiejszy wykład nie byłby możliwy – mówiła podczas spotkania ze studentami prawa i administracji dr hab. Magdalena Środa, pełnomocnik rządu ds. równego statusu kobiet i mężczyzn. W jeszcze bardziej odległych wiekach kobieta nie była postrzegana nawet jako człowiek. Arystoteles na przykład uważał, że kobieta nie jest człowiekiem, ponieważ nie myśli, a dowodem na to, że myślenie jest jej obce, miał być brak łysienia. Od tego czasu, pomimo że kobiety nie zaczęły łysieć, wiele się zmieniło. Jednak zapisane w ustawie równouprawnienie nadal nie ma odzwierciedlenia w życiu codziennym. – Niby wszyscy jesteśmy równi, ale nie wszyscy możemy z tej równości skorzystać. I nie chodzi tutaj o to, żeby panie na siłę były wciągane do życia publicznego, ale żeby stworzyć „szlaki”, które umożliwiłyby im taki start – mówiła dr hab. Magdalena Środa. Zdaniem pani minister, doskonałym narzędziem umożliwiającym walkę o rzeczywiste równouprawnienie jest kodeks pracy. Niestety, narzędzie to na razie jest bardzo rzadko wykorzystywane. – Kobiety są mało roszczeniowe. Są zadowolone z tego, że w ogóle mają pracę. Nawet nie próbują walczyć o więcej –



Fot. Łukasz Kamrowski

Między nami kobietami – niby wszyscy jesteśmy równi, ale nie wszyscy możemy z tej równości skorzystać – mówi minister Środa

mówiła podczas spotkania. Pani pełnomocnik użyła przy tym porównania sytuacji kobiet do niepełnosprawnych, dla których buduje się windy. Nie wiadomo, czy na pewno ktoś z nich skorzysta, ale ich budowa jest konieczna, aby w razie zaistnienia takiej okoliczności osoba niepełnosprawna miała taki sam jak inni dostęp do wyższych pięter. W sytuacji kobiet rolę windy powinien odegrać parytet, którego wcielenie popiera pani minister. Ocenia, że w Polsce potrzeba co najmniej czterech lat na zaakceptowanie tej koncepcji.

Naturalnie wolny wybór

Gdyby parytet został wprowadzony, wiele kobiet zaczęłoby myśleć zgodnie ze znanym z innej sytuacji powiedzeniem „nie chcę, ale muszę”. Odwołując się do własnego doświadczenia zdobytego przez okres sprawowania funkcji pełnomocnika rządu, pani minister stwierdza, że żadne przygotowanie teoretyczne nie wystarcza do wejścia na arenę polityczną. Konieczna jest praktyka, której kobietom brakuje. Krokiem we właściwym kierunku jest utworzenie Parlamentarnej Grupy Kobiet, chociaż wciąż daleko jeszcze do poczucia wspólnoty interesów, solidarności.

Drugą drogą wiodącą do poprawienia sytuacji jest praca u podstaw – rozmowy z kobietami, konferencje, seminaria. Trzeba sobie bowiem zdać sprawę, że nawet najbardziej, wydawałoby się, naturalne kwestie są zakorzenione w kulturze. – Kobieta rodzi dzieci, ale przecież nie musi to oznaczać, że następnie tylko na jej głowę spada cała gama obowiązków. Podaje się, że kobieta nieodpłatnie wykonuje 37 zawodów – mówiła pani minister. Wybór tego, co chcemy robić w życiu, powinien być równy. Jeżeli kobieta zostaje w domu, to dlatego że tego chce, a nie dlatego że jest to na niej wymuszane twierdzeniem, że taka właśnie jest jej naturalna rola. Czeką nas zatem zmiany struktur społecznych; zmiany rynków pracy na przyjazne kobietom rodzającym dzieci. I tak żaden mężczyzna nigdy nie stanie przed dramatycznym wyborem: rodzic czy pracować dalej?

Spotkanie z Magdaleną Środą oraz Marzeną Dobrowolską, pełnomocnikiem wojewody pomorskiego ds. równego statusu kobiet i mężczyzn, odbyło się w ramach konferencji naukowej „Równouprawnienie – prawda czy fikcja?”, zorganizowanej przez Koło Naukowe Forum Badań Prawnych.

► Monika Domachowska

”
Tematem najbliższej
imprezy będzie „Kobieta
w biznesie – skuteczny lider
i menedżer”. Tym razem słaba płęć
w roli aktywnych
i przedsiębiorczych osób

Kobieta w biznesie

Pomorskie Spotkania Biznesu

Pomysł zorganizowania Pomorskich Spotkań Biznesu jest odpowiedzią na potrzeby absolwentów i studentów ostatnich lat studiów, poszukujących praktycznej wiedzy i inspiracji do zakładania własnych firm oraz nawiązania partnerskich relacji z przedsiębiorcami na lokalnym i ogólnopolskim rynku. Spotkania na trwałe wpisały się w kalendarz wydarzeń naszego regionu. Za każdym razem w imprezie bierze udział ok. 100 osób.

– Pomorskie Spotkania Biznesu to prawdziwa gratka dla młodych ekonomistów, początkujących przedsiębiorców i studentów. To przede wszystkim niepowtarzalna okazja do spotkania i rozmowy z czołowymi przedstawicielami świata biznesu, możliwość wyjaśnienia nurtujących problemów, zadania pytań i poznania, jak funkcjonują najbardziej dynamiczne polskie przedsiębiorstwa – mówi **Jarosław Waśkiewicz**, dyrektor programowy spotkań. – Tematem najbliższej imprezy będzie „Kobieta w biznesie – skuteczny lider i menedżer”. Chcielibyśmy tym razem przedstawić słabą płęć w roli aktywnych i przedsiębiorczych osób i pokazać, że w biznesie potrafią się odnaleźć nie tylko mężczyźni. Podczas dyskusji plenarnej o swojej zawodowej karierze mówić będą: **Krystyna Wawrzyniak** – prezes Lubiany S.A., **Barbara Gobis** – „Kobieta Przedsiębiorcza 2000”, właścicielka firmy Gab-Rat – „Gazeta Biznesu 2004”; **Hanna Kękol** – „Kobieta Przedsiębiorcza 2004”, właścicielka firmy Perfect Consulting. Opowiedzą one o całej swojej drodze do obecnych sukcesów. Przekazą praktyczne wskazówki co do tego, jak stać się skutecznym liderem i menedżerem pozostając w zgodzie z naturą kobiecą. Oprócz prezentacji kobiecego stylu zarządzania przewidziana jest dyskusja z udziałem uczestników konferencji. Dowiemy się, jak cechy typowo kobiece, takie jak komunikacja, współpraca, partnerstwo, wykorzystać w sztuce za-

rzadzania. Aby wzbogacić prezentacje, skonfrontujemy style zarządzania kobiet ze stylem zarządzania **Waldemara Bartelika**, prezesa jednej z najdynamiczniej rozwijających się firm Pomorza – Koncernu Energetycznego Energa S.A.

Udział w forum jest bezpłatny. Spotkanie odbędzie się 19 maja w hotelu Cztery Pory Roku w Straszynie. Początek imprezy – godzina 16.45. Ze względu na duże zainteresowanie i ograniczoną liczbą miejsc uczestnicy proszeni są o zgłaszanie się poprzez przesłanie formularza uczestnictwa, dostępnego na oficjalnej stronie internetowej – www.pomorskibiznes.pl. Tam również znajdą szczegóły informacyjne dotyczące programu imprezy.

Organizatorem imprezy jest koło naukowe Strateg Uniwersytetu Gdańskiego, przy współpracy ze Stowarzyszeniem Menedżerów w Polsce. Spotkania Biznesowe odbywają się dzięki wsparciu Koncernu Energetycznego Energa S.A. – sponsora głównego imprezy. Patronami prasowymi są: „Home Market”, „Biznes Trójmiejski”, „Businessweek” oraz „Ga-

Ciekaw jesteś, jak powstawały i budowały swoją pozycję najbardziej dynamiczne polskie firmy? Chcesz otrzymać odpowiedź na własne pytania dotyczące umiejętności przywódczych i menedżerskich? Chcesz poznać przykłady porażek wynikających z niezrozumienia obecnych realiów biznesu? A może jesteś zainteresowany tym, w jakim stopniu intuicja wpływa na powodzenie w biznesie? Te i inne zagadnienia przedstawią prezesi i dyrektorzy czołowych polskich firm, którzy już 19 maja w hotelu Cztery Pory Roku w Straszynie k. Gdańska podzielą się wiedzą i doświadczeniami w zarządzaniu przedsiębiorstwem oraz powiedzą o umiejętnościach niezbędnych do skutecznego działania w biznesie.

zeta Uniwersytecka”. Honorowy patronat objęli marszałek województwa pomorskiego **Jan Kozłowski** oraz rektor UG, **prof. Andrzej Ceynowa**.

► Inf. wł.



Pomorskie Spotkania Biznesu to prawdziwa gratka dla młodych ekonomistów i studentów

Fot. KN Strateg

„*Studenci kserują nie tylko podręczniki i notatki z wykładów. Kserują również własne gazety, gazetki i biuletyny, które trafiają do czytelników jako darmowe wydawnictwa kół naukowych lub wydziałowych samorządów*”

Się wydaje

POLITICUS



Forum Badań ONZ

BIULETYN PRAW CZŁOWIEKA 2004
Publikacja Koła Naukowego Forum Badań ONZ z okazji Dnia Praw Człowieka 10 grudnia 2004 r.



Jedną z ciekawszych studenckich gazetek, jakie w ciągu ostatniego roku akademickiego wpadły mi w ręce, był periodyk Międzywydziałowego Koła Naukowego UG „Politicus”. Na łamach dziesięciostronicowej publikacji wytoczono armaty wymierzone w polski parlament („Cyrk na Wiejskiej”), a zarazem podjęto próbę oczyszczenia go z zarzutów („Sejm nie musi być piękny”), bo nie każdy polityk posiadał umiejętność sprzedaży idei. Autorzy poświęcili sporo uwagi problemom Ameryki Łacińskiej, Chin oraz Ukrainy. Sprawnie przygotowana pod względem edytorskim gazeta publikowana jest także w wersji internetowej.

Alchemia druku

Jak mógłby wyglądać układ okresowy pierwiastków, gdyby jego twórca był Chińczykiem? C_2H_5OH – miły dodatek do imprezy czy przekleństwo następnego dnia? Na te i inne pytania odpowiedzi należałoby szukać na łamach wydawanej przez Studenckie Koło Naukowe Chemików gazety. Tytuły artykułów („Test psychochemiczny”, „Chemia i miłość”) dowodzą, że autorzy artykułów próbują zarzucić pomost między trudną dyscypliną wiedzy a życiem codziennym człowieka. Nie brakuje w „sp” refleksji na temat stanu chemicznej wiedzy i możliwości poznania („O chaosie w nauce i teoria chaosu”), są „Ciekawostki”, doniesienia ze świata, sylwetki noblistów chemików. Kserokopiarki intensywnie pracują nie tylko w punktach ksero. Urządzenie należące do Akademickiego Centrum Kultury eksploatują **Ania Banach** i **Agnieszka Kminkowska**, które są odpowiedzialne za merytoryczną zawartość kolejnych numerów „Popisu”, czyli „pisma w pionie i na poziomie”. Na jego łamach znajdziemy horoskop, komentarze dotyczące życia studenckiego, obyczajowości, a nawet mo-

dy. Są tu też recenzje płyt, kalendarium oraz omówienia wydarzeń kulturalnych.

Naukowy dorobek koła

Studenci rusycystyki pragnący spróbować swych sił w trudnej sztuce przekładu, a także doskonalić warsztat, trafiają zwykle do Studenckiego Koła Naukowego Rusycystów „Translationis”. Młodzi tłumacze, pod okiem wykładowców Instytutu Filologii Słowiańskiej UG, zajmują się tłumaczeniem ulubionych pisarzy i poetów na język polski oraz pogłębianiem wiedzy z zakresu teorii przekładu i leksykografii.

Dorobek translatorski koła jest zamieszczany w „Biuletynach” pod redakcją naukowego opiekuna – **Katarzyny Wojan**. Do tej pory ukazało się pięć zeszytów poświęconych listom i spuściznie zesłanego na Sachalin brata Józefa Piłsudskiego, etnografa i lingwisty, a także twórczości Baczurina, Cwietajewej, Pierumowa, Kibirova, Tołstej i innych. Oprócz tego studenci publikowali w „Biuletynie” tłumaczenia literatury pięknej z łotewskiego, serbsko-chorwackiego, a także z polskiego na rosyjski (w tym teksty piosenek).

Wydrukuj sobie sam

Studenckie Koło Translatoryczne przy Katedrze Sławistyki UG także ma swoje łamy. Internetowy magazyn „ProjektOR” promuje kulturę Serbów i Czarnogórców. Oprócz prozy, poezji i dramatu młodzi redaktorzy (**Milan Duskow** i **Szymon Wróblewski**) pomieścili na łamach sieciowego periodyku utwory należące do „czwartej literatury” – komiksu. Autorski wybór przekładów daje pewne wyobrażenie o Bałkanach, choć prezentuje zaledwie fragment bogatej twórczości regionu. Garść informacji o folklorze oraz historii Serbii i Czarnogóry wzbogaca przekaz studenckiej gazety, która ma zachęcać czytelników do spojrzenia na ten kraj z in-

nej perspektywy niż wojna, czystki etniczne i międzynarodowa izolacja.

Łamanie praw człowieka w państwach totalitarnych i wynikające z tego powinności demokratycznych społeczeństw należą do obszaru zainteresowań redaktorów (reprezentujących kierunki prawo i politologia) „Biuletynu Praw Człowieka”. Okolicznościowa publikacja Studenckiego Koła Naukowego „Forum Badań ONZ” przy Wydziale Prawa i Administracji UG towarzyszyła obchodom Międzynarodowego Dnia Praw Człowieka 10 grudnia 2004. Osoby, które nie zdążyły znaleźć na uczelnianym korytarzu egzemplarza gazety, mogą wydrukować ją we własnym zakresie. Wystarczy wejść na stronę koła i pobrać odpowiedni plik.

„Biuletyn Praw Człowieka” stał się próbą oceny 56 lat, jakie upłynęły od uchwalenia przez Zgromadzenie Ogólne ONZ Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Autorzy zastanawiali się, czy można wpływać na asymetryczne partnerstwo między Ukrainą a Rosją, jak wspierać działania demokratycznej opozycji na Białorusi, a także co zrobić z problemami wewnętrznymi ONZ i czy walka z terroryzmem narusza prawo do prywatności obywateli zagrożonych państw.

Przegląd gazet redagowanych przez studentów nie powinien zakończyć się na wymienionych tytułach, bo jest ich znacznie więcej. Są to jednak druki ulotne, których zwykle skąpe nakłady rozchodzą się błyskawicznie. Zachęcamy redaktorów nieznanych nam periodyków, które od czasu do czasu są rozkładane w wiadomych tylko stałym czytelnikom miejscach, o nadsyłanie nowych numerów na adres redakcji „GU”.

► Igor Górecki

” *Książka jest za droga,
student ją kseruje,
zmniejsza się więc jej nakład,
a z tego powodu wzrasta jej cena.
Kółko się zamyka i nie widać
z niego wyjścia*

Kserować aby studiować

Czy powielanie zabija książkę?

Uczelnianym korytarzem idzie dwóch studentów. Zauważają leżący na ziemi kawałek papieru. – *Zobacz, co tam leży?* – pyta jeden – *Nie wiem. Kserujemy?* – *Kserujemy* – zapada szybka decyzja. Ten dialog to oczywiście znany od lat dowcip. Niejeden student jednak przyzna, że stanowi on tylko odrobinę przerysowane odzwierciedlenie rzeczywistości. Być może od czasu upowszechnienia Internetu rola ksero w „naukowym” życiu studentów troszkę zmalała, niemniej raczej żaden z nich nie wyobraża sobie studiowania bez kserowania.

Książka jest za droga

Studenci chętnie zrezygnowaliby z kserowania na rzecz kupowania nowych podręczników. Jest jednak podstawowy warunek do spełnienia – książki musiałyby być znacznie tańsze, tak żeby nie obciążały znanego skromnego budżetu. Książka jest za droga, student ją kseruje, zmniejsza się więc jej nakład, a z tego powodu wzrasta jej cena. Kółko się zamyka i nie widać z niego wyjścia. Jednocześnie należy przyznać, że błędem byłoby uznawanie reprografii za jedyną przyczynę wysokich cen książek. Wśród innych powodów należy wymienić malejącą liczbę dotacji Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu dla wydawnictw. Poza tym rynek oficyn akademickich jest niezwykle rozdrobniony, ukazuje się wiele zbliżonych tytułów, o coraz mniejszym z tego powodu nakładzie i wyższej cenie. Mówi się wręcz o kryzysie na rynku książki akademickiej. Autorzy otrzymują groszowe honoraria, więc główną motywacją do pisanie z pewnością nie stanowi wynagrodzenie. Z drugiej strony jednak, zakazywanie żakom kserowania to swoista walka z wiatrakami. Sami zainteresowani przyznają, że nie zawsze tylko wysoka cena prowokuje ich do kopiowania. Powodem bywają też kłopoty ze zdobyciem określonego tytułu. – *Zdarza się i tak, że mamy problemy z uzyskaniem jakiejś pozycji. Poza tym nie każdą książkę chciałabym koniecznie posiadać w swojej bibliotece. Kserowanie jest nie*

tylko tańsze, ale także po prostu ułatwia nam życie – wyjaśnia Kasia, studentka polonistyki.

Punkty ksero płacą

Tę skomplikowaną sytuację miała pomóc rozwiązać uchwalona w 2002 roku ustawa wprowadzająca zmiany w prawie autorskim. Według niej „posiadacze urządzeń reprograficznych, którzy prowadzą działalność gospodarczą w zakresie zwielokrotniania utworów dla własnego użytku osobistego osób trzecich, są obowiązani do uiszczania (...) opłat w wysokości do 3 proc. wpływów z tego tytułu na rzecz twórców oraz wydawców, chyba że zwielokrotnienie odbywa się na podstawie umowy z uprawnionym. Opłaty te przypadają twórcom i wydawcom w częściach równych.” W praktyce oznacza to, że właściciele punktów muszą płacić niejako tantiemy na rzecz autorów i wydawców podręczników. Do uiszczania ustalonych przez ministra kultury kwot w wysokości 1-3 proc. wartości sprzętu zobowiązani są także producenci i importerzy sprzętu reprograficznego. Ten obowiązek dotyczy również producentów papieru kserograficznego – opłaty w tym przypadku są jednak znacznie niższe. Podziałem wpływających środków zajmują się dwie organizacje: Stowarzyszenie Zbiorowego Zarządzania Prawami Autorskimi Twórców Dzieł Naukowych i Technicz-

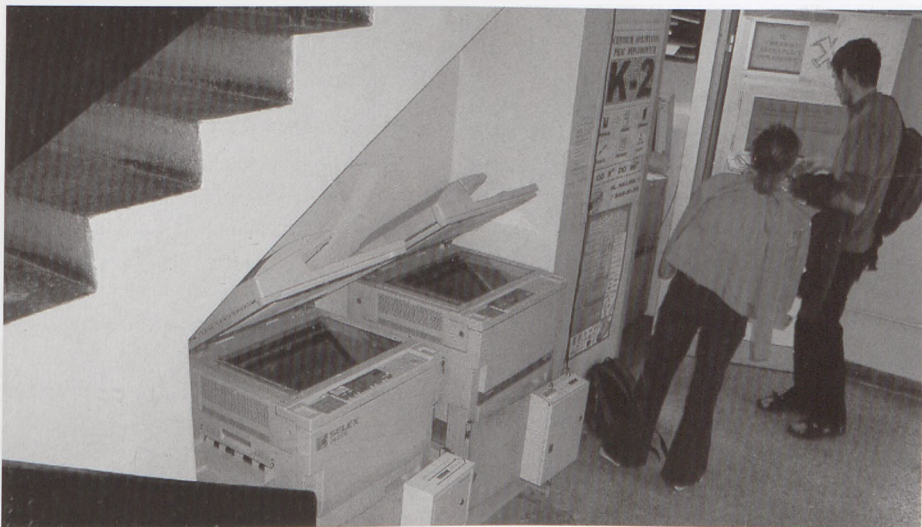
nych Kopipol oraz Stowarzyszenie Autorów i Wydawców „Polska Książka”. Właściciele kopiarskich punktów usługowych, zwłaszcza działających w rejonach oddalonych od ośrodków akademickich, nie kryją rozgoryczenia z powodu konieczności uiszczania tantiemy z tytułu powielania opracowań naukowych, ponieważ mają z nimi do czynienia bardzo rzadko. Druga strona z kolei twierdzi, że wysokość uzyskiwanych w ten sposób wpływów jest wciąż niewspółmierna do strat ponoszonych z powodu powszechności reprografii.

Druk na żądanie

Zdaniem wydawców, szansą dla czytelników na dotarcie do rzadkich tytułów naukowych może być nowa technologia druku na żądanie, posługująca się niedrogim drukiem cyfrowym. Ta oferta dotyczy jednak głównie publikacji, których większość kosztów została poniesiona dawniej, czyli dodruków. W ten sposób można poprzez Internet zamówić w wydawnictwie książkę, otrzymać ją w ciągu kilku dni, i to w dodatku za niewygórowaną kwotę.

Niektórzy wydawcy, próbując walczyć z masowym powielaniem książek, po prostu obniżają ich ceny, np. w ramach akcji zatytułowanej „Taniej niż ksero”. Okazuje się, że jak dotychczas jest to metoda najskuteczniejsza.

► **Monika Domachowska**



„*Musisz mieć skończone studia wyższe, doskonale znać się na ekonomii, statystyce i rachunkowości, posługiwać się specjalistycznym oprogramowaniem komputerowym, biegle władać językiem angielskim i posiadać co najmniej siedem lat zawodowej praktyki, aby ubiegać się o przyjęcie w poczet studentów renomowanego programu studiów podyplomowych OneMBA*”

OneMBA

studia podyplomowe

**Kapitał
w rękach menedżerów**

W wrześniu ubiegłego roku zainaugurowany został w Waszyngtonie ogólnosiwiatowy program podyplomowych studiów menedżerskich, który prowadzony jest na czterech kontynentach przez pięć (najlepszych w swoim regionie) uczelni ekonomicznych. Są to Rotterdam School of Management (Holandia), Kenen-Flagler Business School-University of North Carolina (Stany Zjednoczone), The Chinese University of Hongkong – Faculty of Business Administration (Chiny), Fundacion of Getulio Vargas (Brazylia) oraz The Monterrey Tech Graduate School of Business Administration (Meksyk). Wymienione szkoły zajmują czołowe miejsca w światowych rankingach „Business Week”, „The Financial Times” i „The Wall Street Journal”.

Program

Program nauczania przyszłych menedżerów jest wspólny we wszystkich szkołach biznesu objętych programem OneMBA. Zajęcia dotyczą zagadnień: biznes globalny, kulturowe uwarunkowania biznesu, zrównoważony rozwój firm, zarządzanie strategiczne, przywództwo i kierowanie zespołami, analiza decyzji, procesy transformacji, marketing międzynarodowy, finanse firmy, rachunkowość, zarządzanie łańcuchem dostaw, prawne i etyczne aspekty biznesu międzynarodowego. Oprócz zajęć studenci spotykają się na sesjach w poszczególnych ośrodkach, choć ważna część cyklu dydaktycznego jest prowadzona za pośrednictwem internetowego systemu distant learning.

Ideą OneMBA jest próba opracowania modelu kształcenia menedżerów, który będzie uwzględniał specyfikę różnych regionów, stąd też globalny zasięg



Ostatnią sesję OneMBA, zorganizowała Rotterdam School of Management i Gdańska Fundacja Kształcenia Menedżerów

programu. Współpraca szkół z tak różnych regionów zapewnia słuchaczom poznanie specyfiki rozmaitych uwarunkowań gospodarczych i społecznych aż na czterech kontynentach. Wspólny program studiów powstał z najlepszych doświadczeń poszczególnych uczelni na świecie, które dążą do osiągnięcia efektu synergii (całość jest większa od sumy składników). Odmienność regionalna szkół, a także różne kraje pochodzenia słuchaczy ukazują ważne aspekty biznesu poszczególnych społeczeństw i kultur. Najwięcej uczestników OneMBA pochodzi z USA, Hongkongu, Holandii i Meksyku.

OneMBA w Trójmieście

Ostatnia sesja OneMBA, organizowana przez Rotterdam School of Management, we współpracy z Gdańską Fundacją Kształcenia Menedżerów (GFKM), odbyła się między 16 a 19 marca w Trójmieście. Specjaliści prowadzili zajęcia w zamku w Malborku, w hotelu Nadmorskim w Gdyni (tam studenci mieszkali) oraz w wybranych firmach. Na terenie Stoczni Gdańskiej mogli posłuchać wykładów **Lecha Wałęsy** na temat transformacji społecznej i politycz-

nej w Polsce oraz Europie po upadku muru berlińskiego, a także **prof. Dariusza Filara**, który jest członkiem Rady Polityki Pieniężnej, o wadach i zaletach przystąpienia naszego kraju do strefy euro. Odczyt na temat transformacji ekonomicznej wygłosił **prof. Piotr Dominianiak**. Zajęcia prowadzili też polscy specjaliści będący wykładowcami GFKM oraz absolwenci MBA.

GFKM była gospodarzem poświęconego transformacjom politycznym i gospodarczym „środkowoeuropejskiego modułu” po raz trzeci – o wyborze miejsca zdecydowało strategiczne położenie Polski, na obszarze której przecinają się najważniejsze szlaki handlowe współczesnej Europy; kraj stanowi bazę dla zdobywających wschodnie rynki koncernów. GFKM jest ponadto największą w regionie firmą szkoleń menedżerskich i usług doradczych z zakresu zarządzania, posiada członkostwo w elitarnych stowarzyszeniach gospodarczych. Kolejne ogólnosiwiatowe sesje OneMBA odbędą się w Brazylii i Meksyku.

► **Andrzej Sikora**

Przy śniadaniu

— prasa

W ogrodzie sztuk

Nieczęsto konferencje prasowe przybierają kameralną formę, która obie strony skłania do wspólnego wypicia kawy czy herbaty. Nadbałtyckie Centrum Kultury zaprosiło przedstawicieli mediów na śniadanie, aby poinformować o zamierzeniach na najbliższe miesiące

Szeroko zakrojone plany Nadbałtyckiego Centrum Kultury (NCK) budzą nadzieje, że w murach Ratusza Staromiejskiego będzie rozkwitać kultura, a instytucja stanie się ogrodem sztuk i nauk. Dyrektorowi pokrytego patyną szacowności centrum – **Larry'emu Okey Ugwu**, udało się pozyskać do współpracy grono młodych ludzi. Są wśród nich studenci Akademii Sztuk Pięknych i Uniwersytetu Gdańskiego. 5 i 6 kwietnia, podczas konferencji w NCK, o granicach tolerancji dyskutowali zaproszeni goście i studenci działający w ramach Naukowego Koła Socjologicznego „Socjokolektiv” przy Instytucie Filozofii i Socjologii UG.

Na początku kwietnia odbył się także wernisaż projektu „Rumours About Angels II – Birth Process”, na który składały się prezentacja grafik z aniołami autorstwa **Jarosława Kubickiego**, koncert elektronicznej muzyki **Bartosza Hervy** (skomponowanej jako oprawa prac plastycznych) oraz prezentacje wideo. Podczas wieczoru odsłonięta została strona internetowa z wystawianymi grafikami, muzyką i filmami. Galeria stała się miejscem comiesięcznych ekspozycji prac studentów malarstwa gdańskiej ASP. Trzeba też dodać, że nie tylko sztuki piękne na trwałe zagościły w Ratuszu Staromiejskim.

Kwiaty języka

Tradycyjnie w Sali Mieszczańskiej odbywają się spotkania z uznanymi pisarzami, promocje książek i uroczystości wręczania pomorskich nagród literackich. Kwiecień poświęcony był głównie Festiwalowi Literatury Ukraińskiej, który NCK organizuje we współpracy ze skupiającymi młodych autorów oficynami Biuro Literackie (Wrocław), Korporacja „Ha!Art” (Kraków), a także ze specjalizującym się w przekładach prozy środkowoeuropejskiej wydawnictwem Czarne.

Nowe spojrzenie na dzieło i twórczość Andersena przedstawią uczestnicy majowego seminarium „Nowe szaty



Larry Okey Ugwu

Andersena”, podczas którego zaprezentowane zostaną przekłady i wydania baśni skandynawskiego pisarza. Wystawa inspirowanych utworami Andersena litografii i rzeźb autorstwa Günтера Grasa towarzyszyć będzie naukowej podróży w świat dzieciństwa.

Przeniesienie krzyża

NCK od kilku lat prowadzi odbudowę i prace konserwatorskie w kościele,

gdzie mieści się Międzynarodowe Centrum Kultury Św. Jana. Świątynia jest jednym z ostatnich zabytków jeszcze nie w pełni przywróconych Gdańskowi. Poszukiwaniom wyposażenia, które przed rokiem 1945 uświetniało wnętrze, nikt nie wróży szybkiego zakończenia. Wiele obiektów, znajdujących się na stanie ewangelickiej wówczas świątyni, zostało podczas działań wojennych rozrzuconych po kościołach na Kaszubach czy w pobliskiej Oliwie. Identyfikacja dzieł, a przede wszystkim ich zlokalizowanie – zdaniem **Jakuba Szczepańskiego**, konsultanta ds. odbudowy – nadal nastrocza wiele trudności. Krzyż, ufundowany w XV wieku dla kościoła przez gdańskiego patrycjusza, jest zabytkiem, który przed świętami Wielkanocy powrócił na swoje pierwotne miejsce.

– *Chciałbym, aby przeniesienie krzyża nabrało wymiaru duchowego – mówił podczas śniadania dla dziennikarzy ks. Krzysztof Niedałowski. – Tożsamość miasta buduje się dzięki takim zdarzeniom. Przeniesienie odbędzie się w Niedzielę Palmową, kiedy czyta się opis Męki Pańskiej, i to ma wielkie znaczenie. Ma to być znak ciszy, wielkopostnej pokuty.*

► Igor Górecki



Pracownicy NCK oraz dziennikarze podczas spotkania

” Brak pracy nie grozi absolwentom kierunków ekonomicznych, choć sytuacja na rynku nie zawsze pozwala im na realizowanie zawodowych ambicji. Studentów coraz częściej zachęca się do zakładania własnych firm po uzyskaniu dyplomu

Bardzo Optymistyczny

Samodzielny Start

Coś na zachętę

Pomorskie Studenckie Forum „Business Centre Club” 18 stycznia br. zainaugurowało trzecią edycję konkursu „Twoja Wizja Rozwoju Przedsiębiorczości”, który w ciągu kilku ostatnich lat przekształcił się w wydarzenie o dużej randze. Dokładnie trzy miesiące później (18 kwietnia) rozpoczął się Festiwal Przedsiębiorczości „BOSS”.

„BOSS” to nie tylko „SZEŃ”. Pod festiwalową nazwą (a zarazem skrótem) kryje się zupełnie inne znaczenie: Bardzo Optymistyczny Samodzielny Start. Podczas czterech dni prezentacji festiwalowych odbył się cykl zajęć szkoleniowo-warsztatowych, które miały służyć rozbudzeniu ducha przedsiębiorczości wśród młodych ludzi – w znacznej części studentów ekonomicznych kierunków na UG. Nie zabrakło również atrakcji w postaci artystycznych eventów, podczas których przedsiębiorczość wzięto na ostrze satyry i humoru. Rozmowy, dyskusje i wymiana zdań trwały także w kularach, gdzie (poluzowując odpowiednio krawaty) podczas „Kafeterii z otoczeniem biznesu” można było spotkać się z przedstawicielami organizacji i instytucji wspierających działalność gospodarczą. Krawat natomiast zdjąć można było podczas wieczornej imprezy w klubie Kwadratowa – do wstępu upoważniał specjalnie wydawany certyfikat.

Chętnych na prowadzone w ramach festiwalu warsztaty było więcej niż przygotowanych miejsc. Uczestnicy, rekrutujący się spośród studentów UG oraz Politechniki Gdańskiej, przeszli przez wstępną selekcję. Kandydatury wyłoniono na podstawie wyboru nadesłanych aplikacji. Dziewięć tematów warsztatowych (m.in. negocjacje biznesowe, autoprezentacja w warunkach stresu, komunikacja interpersonalna i biznesowa) dobrano tak, aby



Prelegenci...

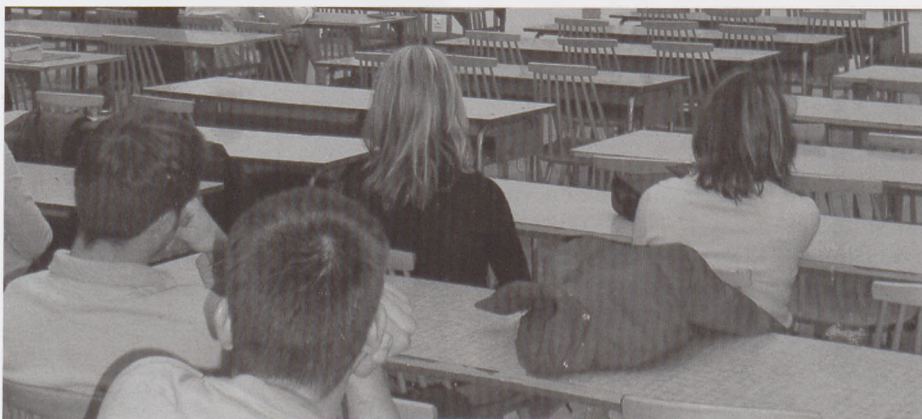
uzyskana wiedza mogła w przyszłości okazać się przydatna przy zakładaniu własnej firmy. Małe grupy ułatwiały indywidualny kontakt szkoleniowców z zainteresowanymi studentami.

Organizatorzy podkreślali w czasie festiwalu: – *Chcemy zmotywować polskich studentów, przyszłych absolwentów, do rozpoczęcia własnej działalności gospodarczej. Chcemy, by porzucili oni stereotypową drogę kariery na rzecz prowadzenia własnej firmy, by mieli odwagę wykorzystać wiedzę zdobytą podczas studiów do podjęcia ryzyka związanego z życiem „na swoim”.*

W trakcie podsumowującej festiwal debaty na temat „Aktywizacji regionu pomorskiego (Szanse i zagrożenia)” poruszono zagadnienia celowości oraz opłacalności zakładania przez młodych ludzi własnej działalności gospo-

darczej, opierając się na konkretnych przykładach z regionu pomorskiego. Bilans „BOSS” przeprowadzono 21 kwietnia br., podczas spotkania na Wydziale Ekonomicznym UG, w którym udział wzięli m.in. przedstawiciele lokalnych firm, prezesi własnych przedsiębiorstw, studenci zrzeszeni w Pomorskim Studenckim Forum „Business Centre Club” oraz **prof. Janusz Rachoń**, rektor Politechniki Gdańskiej. Uczestnicy starali się podsumować treści zawarte w każdym z etapów projektu, skonfrontować wiedzę z relacjami ludzi sukcesu, którym własną wizję przedsiębiorczości udało się realizować. Udzielili, w ramach podsumowania, wielu praktycznych rad przyszłym pomorskim biznesmenom.

► Krzysztof Markowski



... i słuchacze

„
**Studenci mają też
 nadzieję na stworzenie
 w Trójmieście miejsca spotkań
 dla młodych artystów
 oraz promocji sztuki w szerokim
 rozumieniu tego słowa**

Oby tak Daley



Stowarzyszenie Wspierania Sztuki Młodej – Daley wraz z Nadbałtyckim Centrum Kultury zorganizowało cykl pięciu wystaw prezentujących prace malarskie stworzone podczas zajęć przez studentów pracowni dyplomowych Gdańskiej Akademii Sztuk Pięknych. Każdą ekspozycję można było oglądać w marcu w galerii NCK przy Starym Ratuszu w Gdańsku. Wernisaże poszczególnych wystaw zaplanowano w kolejne piątki na godzinę 18.00. Intencją organizatorów było przybliżenie szerszej publiczności twórczości studentów oraz zmobilizowanie środowiska artystycznego. Jak mówią bowiem sami artyści, sztuka wyniesiona z pracowni, zamieszczona w przestrzeni, która ją wyeksponuje, i co najważniejsze – połączona z widzami, zmienia swój przekaz.

Wizje kształtujących się artystów zaskakują łatwością odbioru i jednocześnie, jak na młodych malarzy przystało, zawierają powiew świeżości połączony z wyraźnie dostrzegalną radością tworzenia. Różnorodność malarstwa gwarantuje, że każdy znajdzie tu coś dla siebie. Daley dało studentom szansę zaprezentowania się szerszej publiczności oraz bycia ocenionym przez kogoś poza wykładowcami. Organizatorzy podkreślają dużą rolę pedagogów oraz NCK, bez których zapewne nie udałoby się zapewnić przedsięwzięciu sukcesu. Oglądający, których duże grono przybyło na

pierwszy wernisaż, wyrażali pochlebne opinie na temat prezentowanych prac, jak również dotyczące oprawy całego wydarzenia.

Daley, założone w styczniu tego roku i skupiające aktualnie około 20 miłośników sztuki, ma w planach liczne przedsięwzięcia. Współorganizacja juwenaliów ASP oraz Akademii Medycznej, ogólnopolska wystawa prac studentów ASP, organizacja pokazów mody młodych projektantów są tylko niektórymi zamierzeniami Daley na ten rok. Studenci mają też nadzieję na stworzenie w Trójmieście miejsca spotkań dla młodych artystów oraz promocji sztuki w szerokim rozumieniu tego słowa. Stowarzyszenie nie jest i nie chce być ograniczone do kręgów ASP, zaprasza do współpracy wszystkich, którym nieobcy jest los kultury i sztuki.

► **Paweł Czech**
 student I roku zarządzania

**Stowarzyszenie Wspierania
 Sztuki Młodej – Daley,**

ul. Korzenna 33/35

Gabriel Bogumił Roszak

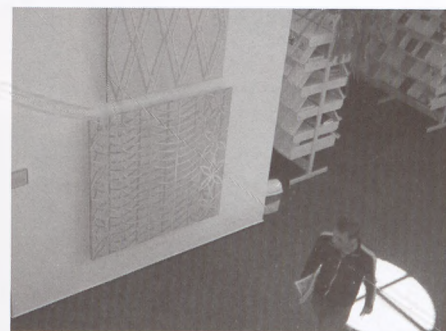
tel. 504255823

e-mail messer27@wp.pl

Rafał Podgórski

tel. 693553276

e-mail ralphone@wp.pl



Artyści u prawników

Wczytelnia biblioteki Wydziału Prawa i Administracji zainaugurowano program wystawienniczy PROJEKT_1, polegający na prezentowaniu twórczości młodych artystów; ich malarstwa, fotografii i grafiki. Celem realizatorów przedsięwzięcia jest zetknięcie czytelników i studentów z twórczością ich rówieśników. Jak mówią organizatorzy, czytelnia wydaje się być doskonałym miejscem do pokazania dzieł prezentujących artystyczny ogląd i komentarz do rzeczywistości, teraźniejszości, w której zanurzeni są także jej odbiorcy. Kluczowymi kryteriami przy wyborze dzieł do ekspozycji są: współczesność, aktualność, umiejętność komunikowania treści oraz bezpośredniość prezentowanych dzieł. Elementem decydującym natomiast – ich artystyczna jakość. – *Przez zaprezentowanie niebanalnych, wzbudzających refleksję prac biblioteka, wspólnie z Wydziałem Prawa i Administracji, mają szansę wpłynąć na ważny aspekt wykształcenia humanistycznego studentów prawa i spełniać swoją szeroko pojętą rolę edukacyjną i mecenasa młodej, nie odkrytej jeszcze sztuki. W sytuacji gdy zamyka się galerie, a artyście grozi cenzura lub nawet proces – otwarcie się tego miejsca na młodą, współczesną sztukę może stać się symbolem otwartości uniwersytetu oraz podtrzymaniem niezależnej myśli i wartości humanistycznych* – mówiła podczas inauguracji serii pokazów **Dominika Skutnik**, kurator przedsięwzięcia. Zmiana ekspozycji będzie następować w cyklu miesięcznym. Prace będą pochodzić od studentów, dyplomantów i młodych twórców z Trójmiasta (później ewentualnie także z Polski).

Pierwszym twórcą zaproszonym do PROJEKTU_1 jest **Tomek Kopcewicz**, którego dwa obrazy z cyklu „Kraty” można już oglądać w czytelni WPiA.

► (MD)

TARGI PRACY SEZONOWEJ

18 maja br. odbędzie się Targi Pracy Sezonowej organizowane przez Wyższą Szkołę Finansów i Rachunkowości oraz Biuro Karier UG. Zapraszamy do siedziby WSFiR w Sopocie, przy ul. Kościuszki 47, w godzinach 9.30 – 14.00.

WAKACYJNY STAŻ W URZĘDZIE MIEJSKIM

Rusza trzecia edycja akcji „Wakacyjny Staż”, organizowanej przez Urząd Miejski w Gdańsku. Jej celem jest pomoc studentom i bezrobotnym absolwentom w znalezieniu pracy. Zainteresowani kandydaci powinni przestać swoje CV z posiadaną/planowaną specjalizacją i interesującą ich firmą/branżą w terminie od 23 maja do 7 czerwca br. Więcej: <http://biurokarier.univ.gda.pl>

EUROPEAN LANGUAGE QUALIFICATIONS FOR THE FUTURE

British Council zaprasza 21 maja br. osoby zainteresowane podwyższeniem kwalifikacji językowych, możliwością podjęcia studiów w Wielkiej Brytanii, wymogami językowymi Rady Europy, technikami samodzielnego uczenia się w oparciu o wydawnictwa Cambridge University Press, korzyściami jakie dają egzaminy Cambridge Business English Certificate (BEC) oraz International English Language Testing System (IELTS), na DZIEŃ OTWARTY (Biblioteka Brytyjska w Gdańsku, ul. Ogarna 27). Program spotkania znajduje się na stronie: <http://biurokarier.univ.gda.pl>

KONKURS MONETA AUREA

Deloitte, ELSA oraz „Rzeczpospolita” zapraszają do udziału w I Ogólnopolskim Konkursie Podatkowym dla studentów i absolwentów. Finaliści otrzymają staże w Deloitte i „Rzeczpospolitej” oraz cenne nagrody rzeczowe. Zwycięzca Moneta Aurea 2005 uzyska dodatkowo prestiżowy tytuł wraz z symboliczną statuetką. Termin rejestracji mija 19 maja. Więcej: biurokarier.univ.gda.pl

WYDAWNICTWA DLA STUDENTÓW I ABSOLWENTÓW

KARIERA/ magazyny branżowe

Od kwietnia dostępne są u nas magazyny KARIERA: „Branża Finanse”, „Bankowość i IT”, „Branża FMCG”, „Handel i Sprzedaż”, „Branża Prawnicza i Doradcza”, „Branża Farmaceutyczna i Medyczna”. Każda z publikacji zawiera między innymi raporty z przeglądem sy-

AKTUALNOŚCI

Biura Karier



tuacji w prezentowanej branży, informacje dotyczące nowych trendów na rynku pracy, artykuły związane z możliwością rozwijania kariery zawodowej w danej branży, porady dla osób poszukujących pracy, prezentacje największych pracodawców – liderów branży.

PRACUJ.PL

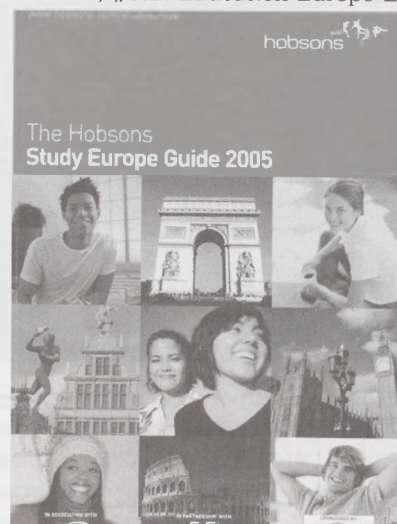
Pracodawcy 2004/2004 – w przewodniku m.in. profile pracodawców, zawody i branże, praca w Unii oraz kilka słów na temat kariery.

Praktyki 2005 – programy praktyk, praktyka za granicą.

HOBSONS

Każdego roku otrzymujemy przewodniki dotyczące możliwości studiowania za

granicą. Aktualnie mamy: „Careers in Europe Casebook 2005”, „Studies In Australia”, „U.S. Education Europe Edi-



tion”, „Study Europe Guide 2005”, „MBA Guide 2005”, „LLM Guide 2005” (wyłącznie do wglądu na miejscu).

NASZE OFERTY PRACY

Aktualnie poszukujemy kandydatów na stanowiska:

- Asystent administracyjny międzynarodowego networku Ars Baltica (studenci V roku/absolwenci wszystkich kierunków)

- Asystent w zdziale sprzedaży (absolwenci Wydziału Ekonomicznego oraz Zarządzania)

- Konsultant – wdrożeniowiec Systemu Zarządzania Symfonia (absolwenci informatyki lub ekonomii, szczególnie ze specjalnością rachunkowość)

- Młodszy Konsultant (studenci/absolwenci informatyki).

Oferty pracy (stałej oraz sezonowej), którymi dysponuje nasze biuro, dostępne są na stronach WWW. Możliwość wglądu w oferty – po otrzymaniu loginu i hasła (formularz rejestracyjny w Aktualnościach naszego serwisu WWW lub w siedzibie biura).

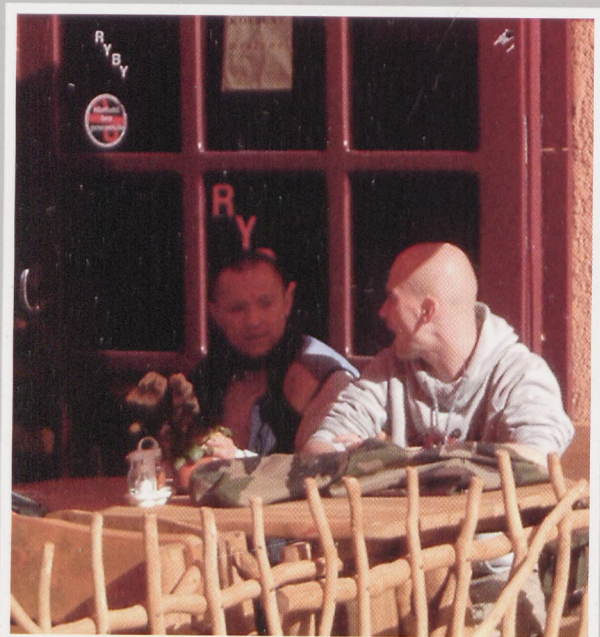
► Anna Wierchowska
Maria Juszcak





W obiektywie Jacka Rembowskiego:

TACY JESTEŚMY





Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego poleca:

